czwartek
18
marca 2004
Cyryla
Edwarda

Znowu zmiany w centrum

Pojedziemy inaczej Kilińskiego i Grobelną.

Jeszcze w tym roku ruszy przebudowa skrzyżowania ulic Grobelnej i Kilińskiego. Zmieni się też organizacja ruchu na tych ulicach.

Na skrzyżowaniu ulicy Grobelnej z ulicą Kilińskiego zostanie zainstalowana sygnalizacja świetlna. Jezdnia na ulicy Grobelnej będzie poszerzona do 10 metrów. Pozwoli to na wyodrębnienie trzech pasów ruchu. Do 12 metrów drogowcy poszerzą jezdnię na Kilińskiego. Dzięki temu łatwiej będzie wyjechać na Zamkową. Na głównej ulicy zostaną wyznaczone pasy ruchu przed skrzyżowaniem z ulicą Kilińskiego.

Za remont zapłaci firma Varteks SA, która buduje supermarket Kaufland.



Wiosna tuż–tuż

Nad Pabianicami już latają skowronki.

W okolicach dworca kolejowego pojawiły się gniazda gawronów. W parku Słowackiego można usłyszeć stukanie dzięcioła. To pierwsze oznaki wiosny.

– Ale rychłą wiosnę zwiastują skowronki – mówi profesor **Janusz Markowski**, ornitolog. – Pojedyncze sztuki tego gatunku ptaków już widziałem nad Pabianicami.

Z ciepłem i wiosennym słońcem najbardziej kojarzą się bociany.

– Pierwsze z nich powinny przylecieć lada tydzień. Na razie jest dla nich trochę za zimno – dodaje profesor Markowski. (m)

Tędy nie da się jeździć!

Lista najbardziej dziurawych jezdni według taksówkarzy.

Pabianickie trasy najlepiej znają taksówkarze. Jeżdżą nimi codziennie. I codziennie na nie narzekają.

– W naszym mieście prawie wszystkie nawierzchnie pozostawiają wiele do życzenia – mówią zgodnie. – Dziury w asfalcie, nieutwardzona szlaka, pasażer w aucie podskakuje jak worek kartofli.

Najwięcej narzekań było na Karniszewicką i Grota–Roweckiego. Sporo emocji wzbudził też trwający właśnie remont ul. Zamkowej (przy skrzyżowaniu z ul. św. Jana).

– Co z tego, że ją łatają – mówi taksówkarz. – Łaty w asfalcie nie zdają egzaminu. Niedługo znów wyjdą dziury. (ot)

Tymi ulicami taksówkarze jeżdżą niechętnie

- ul. Grota–Roweckiego, zwłaszcza skrzyżowanie z ul. Nawrockiego oraz cały odcinek od ul. Kilińskiego do ul. Bugaj
- róg ulic Piotra Skargi z Nawrockiego
- ul. Karniszewicka
- ul. Wspólna
- ul. Torowa
- skrzyżowanie ulic Torowej i Karniszewickiej
- ul. Moniuszki
- ul. Niecała
- ul. Jana Pawła II
- ul. Bugaj, zwłaszcza przy światłach
- ul. Rzgowska, cały zakręt do ul. Warszawskiej
- skrzyżowanie ulic Zamkowej ze św. Jana

nekrolog

Z żalem zawiadamiamy o śmierci

ŚP. STEFANII KASZEWSKIEJ

Msza święta w kościele NMP
w środę 17.03 o godz. 13.00
pogrzeb na cmentarzu komunalnym o godz. 14.00

Rodzina

Płaczemy, ale płacimy

Podwyżka cen biletów nie odstraszyła nas od autobusów. Na razie.

Od stycznia płacimy 20 groszy więcej za bilety autobusowe. Mimo to nie rezygnujemy z przejazdów autobusem.

– Był mróz i ludziom nie chciało się chodzić. Wiosną sytuacja może się zmienić – uważa jeden z kierowców MZK. – Nie od dzisiaj wiadomo, że liczba pasażerów zależy od pory roku.

Tego, że kupujemy mniej biletów nie zauważyli kioskarze.

– Sprzedaję tyle samo biletów co przed podwyżką – mówi kioskarka z ulicy Zamkowej.

Nie wzrosła też liczba gapowiczów. Kontrolerzy łapią od 130 do 200 osób miesięcznie.

Trwa wojna z właścicielami psów

Stawką są czyste trawniki.

– Od początku roku Straż Miejska ukarała mandatami czterdziestu właścicieli psów – mówi **Wojciech Janczyk**, rzecznik prezydenta Pabianic.

Kary (co najmniej 50 zł) musieli zapłacić ci, którzy wyprowadzali psy bez kagańców i smyczy lub pozwalali załatwiać się swoim pupilom na trawnikach.



– Zdaję sobie sprawę, że mandatów powinno być więcej. Ale strażnicy mogli ukarać tylko złapanych na gorącym uczynku – dodaje Janczyk.

Wojnę właścicielom psów miasto wydało kilka lat temu. Uchwałę o tym, żeby karać za psy załatwiające się na trawnikach przyjęli radni. Właściciele psów mieli brać z Urzędu Miejskiego woreczki na psie odchody i łopatki. Był plan zbudowania psich toalet.

– Mam wrażenie, że to martwy przepis – mówi rzecznik prezydenta. – Na worki nigdy nie było zbyt wielu chętnych. Można je nadal brać, ale zostało tylko kilka sztuk.

KRÓTKO

Radni miejscy poparli wniosek 9.243 pabianiczan o ustanowienie patronem Pabianic św. Maksymiliana Kolbego. Uchwała Rady Miejskiej zostanie przedłożona arcybiskupowi łódzkiemu i Konferencji Biskupów Polskich. O tym, czy Pabianice będą miały patrona, zdecyduje sam papież. Jego decyzja zostanie ogłoszona jesienią tego roku *w kościele św. Maksymiliana*.

Wniosków na prawo jazdy nie wolno wysyłać pocztą. Żeby wymienić prawo jazdy lub zmienić w nim dane, trzeba przyjść do *Wydziału Komunikacji przy ul. Piłsudskiego 2* dwa razy. Do 31 grudnia 2004 r. trzeba wymienić prawa jazdy wydane między 1.01.1984 r. i 30.04.1993 r.

Mamy zoo

Te, co duszą i kąsają

Pabianiczanie hodują skorpiony, legwany, boa dusiciele i pytony.

Pierwszym zarejestrowanym w Pabianicach zwierzęciem był potężny pyton królewski.

– Wabi się Max. Właściciel przyniósł go ze sobą do Starostwa. Wąż zrobił na nas niesamowite wrażenie – mówi **Tomasz Jura**, rzecznik Starostwa Powiatowego.

Od października zeszłego roku pabianiczanie zgłosili aż 271 egzotycznych zwierząt. Spośród tych, które niedawno stały się modne, najwięcej (9) jest legwanów. **„Dowody osobiste" dostało 8 węży (7 pytonów i boa dusiciel).** W domach hodowców mieszkają 3 skorpiony, kilkadziesiąt żółwi, papug oraz... wielbłąd.

– Wielbłąda hodują właściciele gospodarstwa agroturystycznego w Przygoniu, niedaleko Pabianic – mówi Tomasz Jura. – Wiemy o nim, mimo że wielbłądów nie ma na liście zwierząt, które trzeba rejestrować.

A lista ta obejmuje kilkaset gatunków fauny i flory.

– To głównie zwierzaki i rośliny zagrożone wyginięciem – dodaje.



W rękach pabianickich hodowców jest aż 9 legwanów

Pytony, skorpiony czy wielkie pająki ptaszniki trzymają doświadczeni hodowcy. Kupują je na giełdach i w pabianickich sklepach zoologicznych.

– To zazwyczaj odpowiedzialni ludzie. Znają zwyczaje egzotycznych zwierząt. Wiedzą, czym je karmić i jak się z nimi obchodzić – mówi **Maria Stasiak**, właścicielka sklepu Hobby z ul. Zamkowej.

Obowiązek rejestracji egzotycznych zwierząt wprowadzono w zeszłym roku. Hodowcy, którzy go nie dopełnią, muszą liczyć się z możliwością wezwania przed sąd grodzki i sankcjami karnymi. Możemy na przykład zapłacić 1.000 zł grzywny i 500 zł nawiązki na ochronę przyrody. Kto ma wątpliwości, czy jego zwierzę musi być zarejestrowane, niech zgłosi się do Starostwa Powiatowego do Wydziału Ochrony Środowiska. Tam sprawdzą, czy nasz pupil jest na liście.

87 milionów zł w kanał

Pabianice mają szansę na potężne pieniądze na remont i budowę kanalizacji.

Nasz wniosek o 17,7 mln euro (prawie 87 mln zł) z funduszów unijnych przeszedł przez sito polskich urzędników z Funduszu Spójności Unii Europejskiej.

– To, czy dostaniemy te pieniądze, będzie zależeć od urzędników z Brukseli – tłumaczy wiceprezydent **Marek Błoch**.

Jeśli przyznają Pabianicom pieniądze, to za dwa lata w naszym mieście znikną cuchnące rynsztoki.

– Będziemy płacić o połowę mniejsze rachunki za odprowadzanie ścieków do oczyszczalni w Łodzi – wylicza Błoch. – Ale musimy się przygotować na niedogodności. Miasto będzie wyglądało jak jeden wielki plac budowy. Uszczelnimy starą i zbudujemy nową kanalizację, a przy okazji położymy nowe jezdnie i chodniki.

Zanim do tego dojdzie, musimy się jeszcze postarać o kilka dokumentów (m.in. studium rozbudowy kanalizacji) i wysłać je do Brukseli. Na ich podstawie Unia zadecyduje, czy i ile pieniędzy nam przyznać.

– Decyzja zapadnie na przełomie września i października. Potem ruszymy z robotą – zapowiada Błoch.

Wcześniej Bruksela wyznaczy menedżera projektu – osobę, która będzie nadzorowała przetargi na roboty i ich wykonanie. **Pabianice nie dostaną gotówki do ręki**. Pieniądze znajdą się na koncie w wybranym przez Brukselę banku. On będzie obsługiwał inwestycję i płacił rachunki.

25 procent kosztów budowy musimy pokryć z własnych środków. Dlatego będziemy musieli zaciągnąć potężny kredyt – prawie 6 mln euro (ponad 28 mln zł).

Bardzo kreatywna księgowa

67–letnia pabianiczanka wyłudziła 50.000 zł.

Jej sposób na zdobycie pieniędzy był prosty jak drut. Jako główna księgowa upadającej łódzkiej firmy, przedstawiała listy płac do akceptacji szefowi. Dokument ze swoim wynagrodzeniem odpowiednio preparowała. Przed kwotą zaakceptowaną przez syndyka dopisywała jedną z cyferek: 1, 2 lub 3**.** Dzięki temu zamiast należnych jej 700 złotych, dostawała 1.700, 2.700 lub 3.700 zł.

W ten sposób w ciągu 2 lat przywłaszczyła około 50 tys. zł.

Fałszerstwo długo uchodziło jej bezkarnie, bo bardzo pilnowała papierów. Własnoręcznie wypisywała wszystkie dokumenty i księgowała nadprogramowe wypłaty. Dokumenty zgadzały się co do grosza.

Sprawa wyszła na jaw tylko dlatego, że wierzyciele firmy zaczęli przychodzić do syndyka i domagać się wypłaty należności. Tymczasem na koncie firmy nie było dla nich pieniędzy.

Podczas przesłuchania księgowa przyznała się do winy. Wyznała, że pieniądze wydała na leczenie psa i taksówki. Codziennie dojeżdżała nimi do pracy w Łodzi.

Za przywłaszczenie pieniędzy i fałszowanie dokumentów grozi jej kara więzienia do 5 lat.

Czystka w szpitalu

Zablokowali telefony. Prokurator przygląda się „lewym" badaniom.

Dyrektor Paweł Górski kazał zablokować telefony bezpośrednie.

– Zostawiliśmy tylko kilka numerów bezpośrednich – mówi dr **Jacek Wutzow**, wicedyrektor szpitala.

Lekarze i pielęgniarki będą mogli dzwonić „na miasto" tylko przez centralkę szpitala.

W ten sposób szefowie szpitala przy ul. Jana Pawła II chcą zmniejszyć rachunki telefoniczne. To dlatego, że szpital ma potężny dług wobec Telekomunikacji Polskiej – 440.000 zł. Przez prawie dwa lata nie płacił rachunków. Telekomunikacja złożyła już pozew do sądu. Dyrekcja szpitala liczy, że uda się jej zawrzeć ugodę z TP SA. Przygotowano nawet kilka wariantów porozumienia. Rachunek jednak musi być uregulowany. Z odsetkami będzie to 600.000 zł.

Szefowie szpitala są zszokowani wysokością rachunków telefonicznych. Okazuje się, że miesięcznie pracownicy wydzwonili ponad 20.000 zł. Z szacunków administracji wynika, że aż 20 procent to rachunki za rozmowy prywatne, a co piąta rozmowa to było połączenie na telefon komórkowy. Było też dużo rozmów zamiejscowych.

W połowie stycznia dyrekcja złożyła w pabianickiej prokuraturze doniesienie na jednego z lekarzy. Doktor jest podejrzewany o narażenie szpitala na stratę 56.000 zł. Miał wykorzystywać sprzęt szpitalny do badań pacjentów, którzy przychodzili do jego prywatnego gabinetu.

Sprawa wyszła na jaw po kontroli przeprowadzonej w szpitalu w ubiegłym roku. Obecnie prokuratura prowadzi postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. Jeszcze nikomu nie postawiono zarzutów.

Na razie dyrekcja szpitala zawiesiła lekarza w czynnościach. Jeśli okaże się, że popełnił przestępstwo, będzie zwolniony.

Za mundurem i panny sznurem

Komisja poborowa zbadała ponad tysiąc chłopaków i... dziewczyn. Co ustaliła? Że poborowi z Pabianic nie boją się wojska

W czwartek (jeden z ostatnich dni komisji) w podziemiach szpitala czekało 20 młodych mężczyzn. Nie wyglądali ani na przestraszonych, ani zestresowanych. Wręcz przeciwnie – dopisywały im humory. Spokojnie czekali na wynik badań i wojskowe kategorie zdrowia.

– A czego mam się bać – uśmiechał się wysoki chłopak w kraciastej koszuli. – Teraz wojsko nie jest takie straszne jak dawniej.

– Armia to szansa na dobrą robotę i szybką emeryturę – dodał potężny chłopak w zielonej bluzie.

Różowo o wojsku myśli większość z czwartkowych poborowych. Żartują z ojców i starszych braci, że się bali. Że za wszelką cenę chcieli „wyreklamować" się z armii. Przynosili stosy zaświadczeń o wymyślonych chorobach.

Co dziesiąty tegoroczny poborowy ma nadzieję, że zostanie zawodowym żołnierzem. A wtedy będzie miał stałą pracę i stałą pensję. Dramat jest wtedy, gdy wojsko go nie zechce.

– Marzyłem, by zostać czołgistą – mówi z uśmiechem niewysoki blondyn. – Ale dostałem kategorię D i nic z tego nie wyjdzie.

Zdecydowana większość poborowych spokojnie poczeka na bilet do koszar.

– Nie wiem jeszcze, czy po skończeniu technikum pójdę na studia – mówi



W piątek przed komisją poborową stanęły dziewczyny

poborowy Zespołu Szkół nr 2. – Ale z armią nie będę nic kombinował. Powołają mnie, to odsłużę. Nie powołają, też nie będę płakał.

Tylko garstka uważa, że służba w wojsku to strata czasu.

– Nie chcę iść do wojska – mówi ciemnowłosy chłopak z Chechła. – Fali się nie boję, ale nie widzę się w mundurze.

Dzień później (w piątek) komisja badała dziewczyny. Były to uczennice i słuchaczki szkół medycznych. Większość z nich przyznała, że armia nie jest dla kobiet.

– Nie interesuje mnie wojsko i nie chciałabym się tam znaleźć – mówi przyszła absolwentka farmacji Medycznego Studium Zawodowego. – Nie sądzę, abym w armii nauczyła się czegoś nowego.

Są jednak takie, które doskonale odnalazłyby się w koszarach.

– Jak mnie powołają, postaram się zostać w wojsku jak najdłużej – mówi drobna blondynka, która przed chwilą dostała kategorię A. – To dla mnie szansa na wspaniałą karierę.

Mariusz Patykowski

„Wierzę, że będę zdrowa"

Białaczka to nie musi być wyrok.

Ewelina ma 16 lat. Chodzi do III klasy Gimnazjum w Łodzi. Lubi muzykę, filmy historyczne i chemię. Patrząc na tę sympatyczną, roześmianą nastolatkę, trudno uwierzyć, że jest śmiertelnie chora. **W październiku ubiegłego roku lekarze wykryli u niej białaczkę.**



– To był dla nas szok! – opowiada **Bogusław Nowak,** tata Eweliny. – Ale szybko się otrząsnęliśmy. Odtąd mamy tylko jeden cel: „Ratować nasze dziecko".

Po ratunek poszli do Fundacji dla Dzieci Chorych na Białaczkę i Choroby Nowotworowe Krwinka w Łodzi.

– Bardzo nam pomogli – opowiada tata Eweliny. – Znaleźli trzech dawców szpiku kostnego. Aż w Niemczech. Mieliśmy szczęście, bo bywa, że chorzy latami czekają na odpowiedni szpik.

Ewelina jest pod stałą opieką lekarzy z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Łodzi. Co tydzień jeździ na badania. Przyjmuje leki.

– Są drogie, ale zrefundował je Narodowy Fundusz Zdrowia. Zaskoczyli nas. Poprosiliśmy o dziesięć tysięcy. Przyznano nam prawie trzy razy więcej – cieszy się **Danuta Nowak**, mama Eweliny.

Wkrótce Ewelinę czeka przeszczep szpiku – jedyny ratunek dla chorych na białaczkę. Operację przeprowadzą lekarze ze szpitala onkologicznego we Wrocławiu. Zapłaci za nią NFZ. Termin wyznaczono na kwiecień tego roku. Potem Ewelina pół roku będzie leżeć w szpitalu.

Dziewczynka nie załamuje się.

– Wierzę, że będę zdrowa. To dodaje mi sił. Rozpacz nie miałaby sensu – mówi.

Pomagają jej nie tylko działacze fundacji Krwinka i lekarze. W gimnazjum, w którym się uczy, nauczyciele i uczniowie zbierają dla niej pieniądze.

– Jestem im bardzo wdzięczna – mówi Ewelina. – Terapia po operacji będzie bardzo kosztowna. Może potrwać osiem lat. Dlatego przyda się każdy grosz.

Można pomóc Ewelinie

Aby wspomóc zbiórkę pieniędzy na terapię Eweliny, wystarczy dokonać wpłaty na konto Fundacji dla Dzieci Chorych na Białaczkę i Choroby Nowotworowe Krwinka: Nordea Bank Polska SA nr 89–1440–1231–0000–0000–0295–2165 z hasłem: „Ewelina".

Dyrektor muzycznej poszukiwany

Minister kultury ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora pabianickiej Szkoły Muzycznej I i II stopnia.

W połowie kwietnia kandydaci staną do walki o fotel dyrektora szkoły muzycznej. W konkursie pod uwagę będą brane kwalifikacje i opracowana na piśmie autorska koncepcja działalności szkoły. Kto wygra, będzie rządził szkołą od września.

– Nie wiem, czy wystartuję w konkursie – mówi **Celina Zamuszko**, od 14 lat dyrektorka naszej muzycznej. – Mam jeszcze kilka dni na podjęcie decyzji.

Dyrektorem może zostać nauczyciel akademicki, który ma wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym. Powinien mieć też ukończone studia podyplomowe lub kurs z zakresu zarządzania oświatą. Przydałby się również co najmniej 5–letni staż pracy pedagogicznej i dobre oceny pracy. Kandydat musi być zdrowy i niekarany. Dokumenty składa się w Biurze Wizytatora Centrum Edukacji Artystycznej. Informacji udziela Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, tel. (0 22) 826–03–57, 877–72–06.

565 protestuje

Mieszkańcy śródmieścia nie chcą likwidacji przychodni przy ul. Orlej.

Ponad pół tysiąca osób podpisało się pod protestem przeciwko likwidacji przychodni nr 4. Boją się, że zostanie połączona z przychodnią przy ul. Wileńskiej, a im wydłuży się droga do lekarza pierwszego kontaktu.

„Będzie to ogromnym problemem dla ludzi wiekowych, schorowanych i mających problemy z poruszaniem się. Przy ul. Wileńskiej są już ogromne kolejki, a co dopiero będzie po połączeniu z naszą" – piszą w proteście.

Dyrekcja szpitala nie zaprzecza możliwości połączenia przychodni. Decyzje jeszcze nie zapadły.

– Nie ma mowy o likwidacji przychodni rejonowych – zapewnia doktor **Jacek Wutzow**, zastępca dyrektora pabianickiego szpitala. – Robimy przegląd przychodni. Myślimy, jak ograniczyć koszty ich funkcjonowania.

Big Brother po pabianicku

Kamery są na ulicach, stacjach benzynowych, w bankach i supermarketach. Nawet na basenie. Filmują prawie każdy nasz krok – ale nie budzą sprzeciwu

Skrzyżowanie ulic Zamkowej i św. Jana. W listopadzie kierowca audi spowodował śmiertelny wypadek. Mknął Zamkową, zignorował czerwone światło i uderzył w bok poloneza. Kierowca poloneza zginął na miejscu. Sprawca długo wypierał się winy. Twierdził, że świeciło się zielone światło. Zmiękł dopiero wtedy, gdy zobaczył film z kamery zamontowanej na Zamkowej. Było widać, że gdy wjechał na skrzyżowanie, od 5 sekund paliło się czerwone światło.

– Monitoring na ulicy Zamkowej już nieraz pomógł nam w dochodzeniach – mówi Andrzej Baczyński, rzecznik Powiatowej Komendy Policji. – Ale nie tylko tam. Liczba przestępstw w miejscach, gdzie wiszą kamery, znacząco spadła. Dzięki kamerom pabianiczanie mogą czuć się bezpieczniej.

Przyzwyczailiśmy się już do monitoringu w bankach. Sprzeciwu nie budzą kamery w supermarketach.

– Pilnują, aby zakupy trafiały do koszyków, a nie pod kurtki czy płaszcze. Odkąd mamy kamery, znacznie spadła ilość kradzieży – mówi Piotr Klatka, szef ochrony w galerii Echo. – Monitoring odstrasza złodziei i kieszonkowców. Nagrania z kamer ułatwiają robotę ochroniarzom i policji. Są doskonałym materiałem dowodowym. Właściciele stoisk i sklepów nie wyobrażają sobie pracy bez kamer.

Pod stałą obserwacją są bywalcy miejskiego basenu.

– Nie założyliśmy kamer w szatniach. To byłoby kontrowersyjne – mówi Piotr Adamski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu. – Pracują przy wejściu na pływalnię i na pływalni. W razie kradzieży, wiemy kto i o której godzinie był na basenie.

Kamery są straszakiem na złodziei benzyny. Rejestrują każdego kierowcę przy dystrybutorach na stacjach benzynowych. Tych, którzy chcą uciec z pełnym bakiem, łatwo będzie znaleźć.

Dzięki kamerom na Zamkowej znacząco spadła ilość przestępstw – mówi Andrzej Baczyński z policji

– Dzięki kamerom pracuje się bezpieczniej. Zwłaszcza na nocnych zmianach – mówi pracownik stacji Statoil.

Kamery w centrum miasta (na skrzyżowaniu Zamkowej i św. Jana, na budynku Urzędu Miasta, PKO SA i na Zamku) pracują całą dobę. Są skuteczne. „Wielki Brat" czuwający przy monitorach może w każdej chwili przybliżyć obraz, jeśli spostrzeże podejrzaną sytuację.

Policja i władze miasta uważają, że monitoringiem powinny być objęte inne ulice.

– Czekamy na decyzję firmy Dialog, która ma położyć w Pabianicach kabel światłowodowy – mówi Jacek Plewiński z Urzędu Miejskiego. – Dzięki temu będzie można zamontować więcej kamer.

O tym, jak pożyteczne mogą być kamery, przekonała się niedawno urzędniczka z ratusza. Skradziono jej torebkę w pracy. Policja nie wpadła na trop złodzieja, bo... skończyła się taśma w kamerze.

Mariusz Patykowski



Mało płacisz? Posądzą cię o kradzież!

Kto oszczędza prąd, ten może być podejrzany.

– Dostałam pismo z elektrowni, że chcą sprawdzić mój licznik prądu – denerwowała się pani Marta, nasza Czytelniczka z ul. Nawrockiego. – Aż mną tąpnęło, gdy przeczytałam, że to ja mam zadzwonić, żeby umówić się z inkasentem. Nie dosyć, że podejrzewają mnie o kradzież prądu, to jeszcze muszę wydać pieniądze na telefon.

Podobne wezwania od Łódzkiego Zakładu Energetycznego dostało wielu pabianiczan. Głównie ci, którzy płacą niewysokie rachunki za zużycie prądu. Elektrownia zawiadamia, że aby umówić się z inkasentem, trzeba zadzwonić albo pofatygować się osobiście do siedziby zakładu energetycznego przy ul. Piłsudskiego. Tych, którzy tego nie zrobią, straszą wypowiedzeniem umowy na dostawę prądu.

– Przestraszyłam się i w końcu zadzwoniłam – mówi pani Marta. – Niestety, nie mogłam się dodzwonić. Musiałam pójść na drugi koniec miasta.

– Na kontrolę pozwalają umowy podpisane z elektrownią i prawo – tłumaczy **Wojciech Janczyk**, rzecznik Zakładu Energetycznego. – Sprawdzamy klientów, u których zanotowaliśmy nagły spadek poboru prądu.

Kontrolerzy mogą zapukać bez uprzedzenia. Jeśli nikogo nie zastaną, klient otrzyma pisemne żądanie udostępnienia licznika. Na umówienie się z kontrolerami ma miesiąc.

– Potem nie będzie nas interesować, czy klienci mogli się z nami skontaktować – dodaje Wojciech Janczyk.

15 pracowników bez pensji

Kolejny niewypał Kruschego

Najpierw zamknął Pawelanę nad Dobrzynką, teraz położył firmę w Dłutowie.

– Mamy wziąć wanny na plecy, chodzić z nimi po sklepach i hurtowniach. Jak je sprzedamy, to dostaniemy pensje – skarżą się rozzłoszczeni pracownicy dłutowskiej spółki Ryszarda Kruschego. – Tak poradził nam prezes.

Krusche spotkał się w poniedziałek z pracownikami. Stawili się wszyscy – 15 osób z Łodzi i Dłutowa. Mieli nadzieję, że szef wypłaci zaległe pieniądze. Srodze się zawiedli.

– Od stycznia nie dostajemy pensji – mówi **Ryszard Białas**, były kierownik firmy w Dłutowie.

Spółka od jesieni zeszłego roku wynajmowała pomieszczenia od SKR w Dłutowie. Produkowała wanny akrylowe, brodziki i oczka wodne.

– Wykorzystywaliśmy stare formy po firmie, która tu działała przed nami – mówi Białas.

W końcu lutego Krusche zamknął zakład. Ludziom dał wypowiedzenia.

– Nikt nie chciał kupować naszych wyrobów, bo były droższe niż w supermarketach. Nie były też najwyższej jakości – mówi **Roman Białas**, były pracownik spółki. – W firmie nie było fachowców od takiej produkcji. Technologii wytwarzania wanien z tworzyw nauczyliśmy się sami. Ja, student informatyki, i kolega po studiach rolniczych, znaleźliśmy informacje o tym w Internecie.

Paweł Kuchlewski, wspólnik Kruschego z Poznania, zapewnia, że pracownicy dostaną wypłaty 29 marca. Zastanawia się jeszcze nad losem firmy. Być może ją zlikwiduje.

Ryszard Krusche pojawił się w Pabianicach w marcu zeszłego roku. Twierdził, że jest potomkiem pabianickich fabrykantów i właścicielem Pawelany. Obiecywał, że postawi na nogi fabrykę i zatrudni 100 osób. Z tych planów nic nie wyszło. Opuszczona fabryka jest okradana i dewastowana.

Ich pół setki i ona jedna



Strażacy z Polfy ostro ćwiczą, by w tym roku zdobyć kolejne mistrzostwo

Nie dostają ani złotówki dodatku do pensji. Ćwiczą codziennie, potrafią walczyć z kwasami, gazami i bakteriami wąglika. Zakładowa Straż Pożarna Polfy ma 80 lat

– Wprowadziliśmy dodatkowe środki ostrożności. Nikt nie wejdzie na teren zakładu bez dokładnego sprawdzenia – mówi aspirant Kazimierz Manios, komendant strażaków w Polfie. – To przez ten terrorystyczny zamach bombowy w Madrycie.

Oprócz walki z ogniem strażacy z Polfy muszą radzić sobie z niebezpiecznymi kwasami i gazami. Przed trzema laty nauczyli się obchodzić z niewidzialnym śmiertelnym wrogiem – bakterią wąglika. Bakterie te arabscy terroryści wysyłali w listach do instytucji na całym świecie. W Pabianicach było kilka zgłoszeń o podejrzanych przesyłkach z Ameryki. W żadnej na szczęście nie znaleziono wąglika.

Mimo to strażacy przeszli dodatkowe szkolenie i dostali lekkie kombinezony. Mogą w nich bezpiecznie zbliżyć się do bakterii. W lipcu ubiegłego roku dostali z Polfy najnowocześniejszy wóz bojowy marki Renault do walki z ogniem, substancjami chemicznymi i ratownictwa drogowego.

– W naszej jednostce jest pięćdziesięciu mężczyzn i jedna kobieta – melduje aspirant Manios. – Średnia wieku to 35 lat, w Polfie pracują od co najmniej 10 lat.

„Jedynaczka" to Ewa Andrzejewska. Jest strażakiem i referentem w komendzie. Teraz uczy się w częstochowskiej szkole pożarnictwa.

– Większość strażaków to pracownicy z produkcji i magazynów – dodaje Zdzisław Durajski, który od 20 lat prezesuje ochotnikom. – Doskonale znają zakład, wiedzą jak się po nim poruszać.

Strażacy–ochotnicy nie dostają dodatku do pensji. Za ofiarność mogą liczyć jedynie na medale, odznaki i nagrody z okazji święta strażaka oraz uścisk dłoni prezesa Polfy – Janusza Koziary.

Sześciu strażaków–ratowników czuwa przez całą dobę – na zmianę. Codziennie ćwiczą po kilka godzin, by utrzymać się w kondycji.

Strażacy–ochotnicy ćwiczą mniej (mają zbiórki tylko raz w miesiącu), ale mimo to zdobywali tytuły mistrzów powiatu i województwa w zawodach strażackich. W ciągu 41 sekund potrafili zamontować węże do motopompy i podać wodę.

W akcjach bojowych byli kilka razy.

– W latach 70. na terenie zakładu z cysterny wyciekła żrąca substancja – wylicza komendant. – W 1989 roku zapalił się barwnik podczas mielenia w młynku. Siedem lat później braliśmy udział w gaszeniu potężnego pożaru „papierni".

Z okazji 80–lecia odznaki za wysługę lat dostali: Kazimierz Manios, Kazimierz Jaguś, Sławoj Woźniak (za 30 lat), Tadeusz Karaszkiewicz, Andrzej Kunicki (za 25 lat), Karol Chodkiewicz, Zdzisław Duraj, Jacek Gotszling, Jan Grabarz, Tadeusz Grabarz, Krzysztof Janiszewski, Zdzisław Kopycki, Dariusz Walczak (za 20 lat), Wojciech Forc, Bogdan Grzelak, Tomasz Gawroński, Andrzej Kopka, Jacek Krakowski, Wiesław Mesor, Krzysztof Sokołowski.

Złote medale „Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali: Dorota Kociszewska, Bogdan Kaczorowski i Krzysztof Janiszewski. Srebrne: Urszula Kraska, Marek Wieczorek, Wojciech Oberle, Dariusz Walczak, Wojciech Forc, Wiesław Mesor, Krzysztof Sokołowski.



Tak wyglądali strażacy Cibo w 1929 roku

Historia straży w Polfie sięga 1924 roku. Wtedy to szefowie fabryki chemicznej Ciba powołali oddział ochotniczej straży pożarnej. Dzięki temu płacili tylko połowę obowiązkowego ubezpieczenia pożarowego. Drugie tyle musieli wydać na mundury, buty i sprzęt dla strażaków. Pierwszy oddział liczył 32 strażaków.

Po II wojnie światowej strażacy z fabryki chemicznej dostali samochód marki Ford. Przerobili go na wóz bojowy. Zamontowali ogromną bekę, którą mogli wozić 4.000 litrów wody. Ochraniali zakład, bronili mienia firmy przed szabrownikami.

W 1947 roku w fabryce powołano zawodową straż pożarną. Jej komendantem został naczelnik ochotników – Józef Tyszko. Obie straże współpracowały aż do 1967 roku, kiedy rozwiązano zawodowców. W 1970 roku ponownie w Polfie powstała zakładowa straż pożarna. Jej komendantem został kapitan Bronisław Hodorowicz. Od 1977 roku komendantem był starszy ogniomistrz Czesław Wartalski. Od 1987 roku dowódcą jest aspirant Kazimierz Manios, absolwent szkoły pożarnictwa w Poznaniu.

JACEK WUTZOW – nowy wicedyrektor szpitala – na własnej skórze doświadczył niedoli pacjenta. Okolicznością sprzyjającą był niespodziewany atak kamieni nerkowych. Obolały dyrektor wylądował w izbie przyjęć na starej leżance twardej jak ręka prokuratora. Zanim dostał zastrzyk, nielicho go zawiało, bo stare okna są dziurawe jak pabianickie ulice. Wiemy, że gdy Wutzow ozdrowiał, natychmiast kazał wymienić okna i leżanki.

MARIA KLONOWSKA – kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego **(na zdjęciu)** – ma szansę zostać bezrobotną. To dlatego, że coraz mniej pabianiczan bierze ślub urzędowy. W marcu zrobiło to zaledwie kilkanaście par. Ogromna reszta wolała ceremonie w kościele. W tej sytuacji warto pomyśleć o promocjach. Wzorem supermarketów można na przykład wprowadzić zachęty typu: młodzi, którzy wezmą ślub w kwietniu, są zwolnieni z obowiązku wierności. Albo pary, które ożenią się w maju, będą związane ślubem tylko na trzy lata.



AGNIESZKA MACIASZEK i BARBARA BŁOCH – siostry, szefowe restauracji i hotelu Piemont – wybrały się w podróż sentymentalną. Dokładnie rzecz ujmując, otworzyły kawiarnię Mocca. Młodzieży trzeba wyjaśnić, że do lokalu gastronomicznego o tej nazwie przed wieloma laty chodziło się na dancingi. W nowej Mokce znów można zjeść słynny krem sułtański. Nie wiemy, czy smakuje tak samo jak 40 lat temu, bo zabrakło kogoś, kto to pamięta. Bywalców dawnej Mokki nie mieliśmy sumienia niepokoić w domu spokojnej starości.



reklama
RESTAURACJA-PUB REMIZA ul. 20 Stycznia 25 tel. 213-03-45
Dzień św. Patryka (patrona piwa) w środę 17.03.2004 r.

ANDRZEJ ŚCIBIOREK – specjalista od reklam filmowych **(na zdjęciu)** – zamieszkał w pensjonacie Pod



Różą. Wiemy, że przeprowadził się w styczniu i nie zamierza szybko wrócić do Pabianic. Ścibiorek pomaga kręcić nowy serial telewizji Polsat – Pensjonat Pod Różą. Robi to w Konstancinie pod Warszawą, gdzie toczy się akcja serialu.

ZBIGNIEW GRABARZ i LESZEK MALIŃSKI – radni miejscy – dostali kwiaty w Dniu Kobiet. Wiemy, że zniesmaczyło to ich dotychczasowych kolegów. Niektórzy kumple zaczęli przyglądać się radnym nieufnie, a nawet cokolwiek ze wstrętem. Grabarz i Maliński musieli tłumaczyć, że są tradycjonalistami i nie noszą czerwonych skarpetek. Kwiaty dostali z okazji urodzin. Obaj przyszli na świat 8 marca.

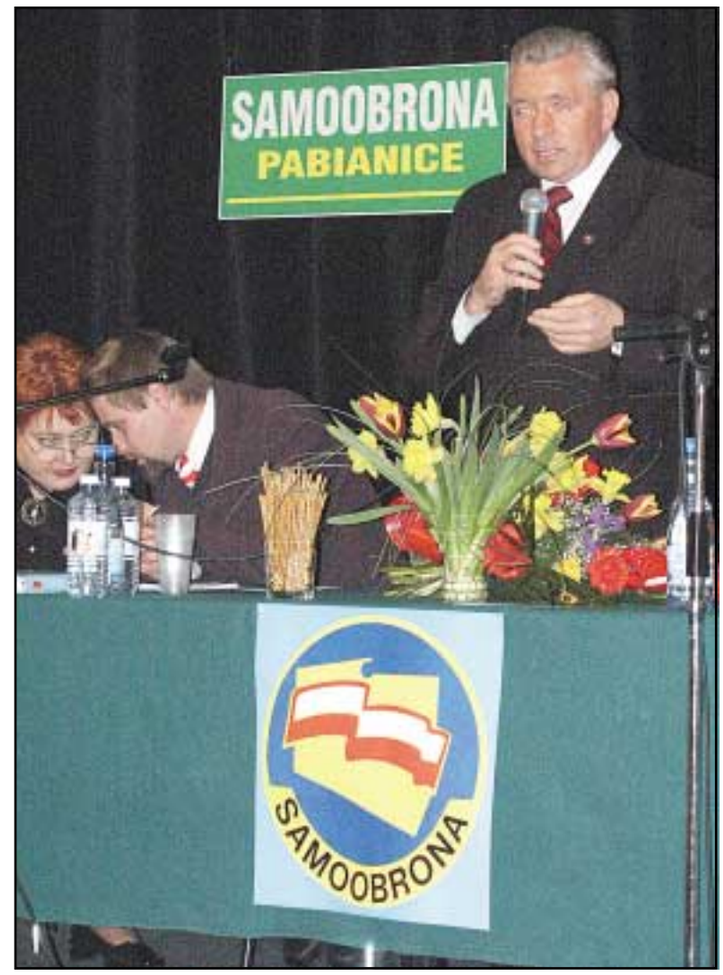
AGNIESZKA JAKUBEK–FUKS – właścicielka studia urody Carmen **(na zdjęciu)** – obrzuca ludzi błotem.



Na dodatek ludzie się nie obrażają i jeszcze słono za to płacą. Przyczyną są cuda, jakie sprawia błoto. Po zaledwie jednym spotkaniu z nim w studiu urody uda kobiet szczuplеją o półtora centymetra. Dlatego do pani Agnieszki ustawiła się kolejka. Dobrze, że nie wiedzą o tym władze miasta, bo natychmiast zażądałyby opłat od mieszkańców Zatorza, którzy od lat taplają się w błocie.

Nagła miłość do Leppera

– Szeregi Samoobrony w powiecie pabianickim podwoiły się – cieszy się Stanisław Wiszniewski, radny Samoobrony w Sejmiku Województwa Łódzkiego. – Stało się to w ciągu zaledwie roku



W objęcia Leppera chcą się dostać setki pabianiczan. To ci, którzy liczą na dobrze płatne posady w urzędach i spółkach, karierę polityczną, diety radnego, może nawet mandat posła. Na biurku szefa pabianickiej Samoobrony – Eugeniusza Tyszko, już leży ponad setka próśb o przyjęcie do partii. Sterta rośnie z dnia na dzień. Do partii Leppera pilnie chcą się zapisywać aparatczycy innych partii (tych, które słabną), niedawni SLD–owcy, rozczarowani życiem w Polsce, młodzi, starsi, wykształceni i bezrobotni bez zawodu. Liczą, że w Samoobronie zrobią pieniądze i karierę. Wielu z nich ma polityczną przeszłość. Rządzili w Pabianicach, gdy u władzy było SLD i AWS.

Do Samoobrony pilnie chcą się zapisywać aparatczycy partii, które tracą władzę, niedawni SLD–owcy, młodzi, starsi, wykształceni i bezrobotni bez zawodu. Liczą, że przy boku Leppera zrobią pieniądze i karierę

Szturm na Samoobronę to rezultat rosnących notowań tej partii. Już niedługo Polską może rządzić premier Lepper. A wtedy do obsadzenia będą stanowiska ministrów, wiceministrów, dyrektorów departamentów, wojewodów, dyrektorów urzędów. To ogromna szansa dla spryciarzy i koniunkturalistów.

Jeszcze pod koniec 2002 r. w pabianickiej Samoobronie było zaledwie 50 działaczy. W ciągu 12 miesięcy przybyło drugie tyle.

– Przed nikim nie zamykamy drzwi – mówi Marek Ubych, wiceprzewodniczący powiatu pabianickiego Samoobrony. – Nawet wśród byłych działaczy innych ugrupowań są ludzie, którzy nie znaleźli tam swojego miejsca. Albo takich, którzy są rozczarowani sposobem rządzenia poprzednich ugrupowań.

– Każdy kandydat musi pokazać, że potrafi dla nas pracować – mówi Marek Ubych.

Niekiedy na legitymację partyjną czeka się nawet rok.

– Ale nie zdarzyło się, byśmy komuś powiedzieli: „Ty nigdy jej nie dostaniesz” – mówi Ubych.

O tym, że opłaca się być w Samoobronie, przekonała się już radna Anita Krzesińska. Dostała się do władz Pabianic tylko dlatego, że startowała z listy Samoobrony.

Barbara Górniak – nieudolna wicestarościna, do Rady Powiatu też weszła z listy Samoobrony.

Legitymacja Samoobrony wystarczy, by dostać dobrą posadę w miejskich przedsiębiorstwach. Młody radny (22 lata) Łukasz Wlazeł ma biurko w Zakładzie Dróg i Zieleni Miejskiej. Wcześniej był bezrobotnym studentem germanistyki. Radny powiatowy Samoobrony – Tomasz Mikuta (także bezrobotny), jest od niedawna pracownikiem miejskiej „ciepłowni”.

Tak ogromnej fali nowych członków nie ma w Pabianicach nawet Platforma Obywatelska – partia, która wygrywa w ogólnopolskich sondażach (26 procent poparcia).

– Miesięcznie zgłasza się do nas średnio pięć osób. Ale nie wszystkich przyjmujemy – mówi Krzysztof Habura, radny z Platformy. – Różnica polega na tym, że Samoobrona otwarcie obiecuje swoim członkom stołki w urzędach, posady w zakładach budżetowych. My tego nie robimy.

Andrzej Adamczewski

Mogła być aktorką

Została złodziejką

Aleksandrze G., filmowej Teresce, grozi 12 lat więzienia za rozbój i kradzieże.

Od tygodnia pabianiczanka Ola G., odtwórczyni głównej roli w filmie „Cześć, Tereska", siedzi w areszcie śledczym w Łodzi. Sąd kazał ją zamknąć na 3 miesiące za bandycki napad na 78–letnią kobietę. Aktorce grozi kara do 12 lat więzienia.

Na Antoninę P., mieszkającą wraz z córką inwalidką we wsi Tymienice koło Zduńskiej Woli, Ola G. napadła wraz z dwoma mężczyznami. Bandyci wybrali dzień, gdy starsza pani dostaje rentę. Przyszli w nocy. Wtargnęli do mieszkania. Uderzyli gospodynię w głowę, grozili, że spalą jej dom, zadźgają nożem, jeśli nie da pieniędzy. Dręczyli kobietę przez ponad pół godziny. Odeszli, kiedy starsza pani dała im wszystkie oszczędności – 2.000 zł.

Do dziś Antonina P. musi codziennie zmieniać opatrunki, ma rozległe siniaki na nogach i klatce piersiowej.

Policjanci ustalili, że sprawcami rozboju są: Aleksandra G. (lat 19), Piotr J. (lat 41, ma na sumieniu rozboje i pobicia) i Zbigniew S. (lat 39, wielokrotnie karany za włamania i kradzieże). Wszyscy wpadli 9 marca na trasie do Ozorkowa. Wcześniej balowali w przydrożnym barze. Na koniec ukradli barmance telefon komórkowy. Kobieta powiadomiła policję. Dokładnie opisała taksówkę, którą odjechali.

Gdy ich zatrzymano, byli kompletnie pijani. Jeden z mężczyzn miał na ręku kajdanki–zabawkę. Tłumaczył, że lubi je zakładać, gdy uprawia seks oralny. Taksówkarz potwierdził, że w czasie podróży Ola G. zabawiała go.

19–latka miała w organizmie ponad 2 prom. alkoholu. Przez kilkanaście godzin trzeźwiała w zgierskiej izbie zatrzymań. Policjanci mają dowody na to, że brała udział także w innych przestępstwach.

Po rozesłaniu zdjęć zatrzymanych do komend w województwie łódzkim odezwali się policjanci ze Zduńskiej Woli. Ola G. i Zbigniew S. zostali rozpoznani jako sprawcy włamania do dwóch mieszkań w tym mieście. Najpierw je okradli, potem podpalili dla zatarcia śladów.

Policjanci z Ozorkowa nie wykluczają, że 19–latka i jej towarzysze mają na sumieniach również włamania do mieszkań i komórek.



O Oli G. zrobiło się głośno cztery lata temu, gdy z poprawczaka trafiła na ekrany kin. Zagrała główną rolę w obsypanym nagrodami filmie Roberta Glińskiego „Cześć, Tereska". Film opowiada historię dziewczynki z patologicznego domu, która wkracza na drogę przestępstwa. Potem Ola wielokrotnie zapewniała, że chce skończyć szkołę i zostać aktorką. Nic z tego nie wyszło.

Gimnazjum ukończyła w poprawczaku w Falenicy. Wielokrotnie uciekała. Ostatni raz w zeszłym roku. Złapano ją na dworcu w Łodzi. Próbowała okaleczyć się kawałkiem żyletki, potem skarżyła się na ból nerek. Policjanci znaleźli przy niej narkotyk – amfetaminę.

Kiedy Ola skończyła 18 lat, wróciła do Pabianic. Miała zamieszkać z matką. Zapisała się do prywatnej szkoły, ale nie chodziła. Zaświadczenie ze szkoły było jej potrzebne, by dostawać pieniądze po zmarłym ojcu. Potem zniknęła z miasta.

Jak zadręczyli staruszkę

Pabianicka prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie śmierci pensjonariuszki domu opieki.

Zatrudnianie „na czarno" pielęgniarki opiekującej się staruszkami to pierwszy zarzut, jaki prokuratorzy postawili Wiesławowi P. – właścicielowi pensjonatu Zacisze w Konstantynowie.

Śledztwo jest ciężkiego kalibru. Ma wyjaśnić, kto jest winien śmierci jednej z podopiecznych pensjonatu.

Pod koniec lipca ubiegłego roku pogotowie zabrało z Zacisza 77–letnią kobietę. Była skrajnie wyczerpana, bo przez kilka dni nie dawano jej jeść ani pić. Lekarzom nie udało się uratować chorej. Zmarła z odwodnienia.

Prokuratura zabrała paszport właścicielowi Zacisza i zakazała mu wyjazdu z kraju. Teraz zastanawia się nad postawieniem pielęgniarce zarzutu niedopełnienia obowiązków, których skutkiem był zgon pacjentki. Za nieumyślne spowodowanie śmierci grozi kara do 5 lat więzienia.

– Pielęgniarka twierdzi, że jest niewinna – mówi prokurator. – Zeznała, że wezwała lekarkę, by pomogła staruszce. Ta z kolei twierdzi, że przyjechała do Zacisza tylko po to, by wystawić recepty.

Komu i jakie zarzuty będą postawione, prokurator zdecyduje w tym tygodniu.

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym
Pabianice, Kilińskiego 57/59, tel. 215–12–60, 212–12–60
oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, w tym
PRZECHOWYWANIE ZWŁOK W CHŁODNI W DOMU POGRZEBOWYM
AUTOKARAWANY
VOLKSWAGEN
OPEL ASTRA
Zakład czynny codziennie oprócz niedziel
w godz. 8.00 – 16.00
soboty 8.00 – 14.00



PRZYŁAPANI NA BANI

– To był prawdziwy wysyp pijanych rowerzystów – mówi Andrzej Baczyński z policji. – Zatrzymaliśmy 27 rowerzystów, 3 kierowców i jednego motocyklistę, wszyscy byli w stanie nietrzeźwym.

Rekordzistą okazał się Janusz P., rowerzysta zatrzymany w Prusinowicach. Miał on w organizmie 3,2 prom. alkoholu.

ZGINĘŁY OD SIEKIERY

40 dorodnych drzew wycięto w Hermanowie. Pod siekierą padł prawie cały zagajnik, zostało tylko kilkanaście drobnych drzew. Dęby i brzozy rosły na prywatnych polach między ul. Potokową i ul. Miodową. Jak się dowiedzieliśmy, wycinka była nielegalna.

HARCUJĄ PO REKOLEKCJACH

W poniedziałek strażnicy miejscy zatrzymali dwóch uczniów, którzy buszowali na Bugaju. Nastolatkowie w większej grupie wyszli z rekolekcji w kościele Miłosierdzia Bożego i wpadli do niewykończonego bloku przy ul. 20 Stycznia. „Tygrysy" próbowały ich wyprosić z budynku, bo jest tam niebezpiecznie. Nie posłuchali ich.

TRAFIŁA DO SZPITALA

17–letnia pabianiczanka zamiast do szkoły trafiła do szpitala. Dziewczynę na przejściu dla pieszych przy ul. Zamkowej potrącił mały fiat. Autem kierowała 29–letnia kobieta. Pabianiczankę z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziono do Centrum Zdrowia Matki Polki.

BABCIA BIMBROWNICZKA

W niedzielę policjanci z sekcji do ścigania przestępstw gospodarczych przeszukali gospodarstwo w Dłutowie. Na stryszku w budynku gospodarczym trafili na fabryczkę samogonu. W bekach było 4.100 litrów zacieru, a w kanistrach 237 litrów samogonu. Znaleziono także urządzenia do produkcji bimbru. Zatrzymano 77–letnią właścicielkę gospodarstwa.

Poradnik dla absolwentów podstawówek

Gimnazja w Pabianicach

Do końca kwietnia uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych powinni złożyć dokumenty w gimnazjach. Czym różnią się gimnazja – sprawdziło *Życie Pabianic*

Gimnazjum przy Zespole Szkół nr 5, ul. Pułaskiego 32, tel. 215–24–83

- przyjęcia uczniów na podstawie skierowań z poradni psychologiczno–pedagogicznej
- klasy liczą po 12–16 uczniów
- adres internetowy: szkolaspecjalna@optibox.pl
- języki obce: angielski
- zajęcia pozalekcyjne: aerobik, koszykówka, pływanie, kółko żeglarskie, recytatorskie, ekologiczne, informatyczne
- biblioteka jest wyposażona m.in. w podręczniki dla uczniów
- dzieci mogą uczęszczać na pływalnię
- jest sala gimnastyczna
- pracownia komputerowa: 6 komputerów, stały dostęp do Internetu
- jest stołówka – cena obiadu 2 zł.
- planowany nabór: około 12 uczniów (liczba jest uzależniona od ilości skierowań z poradni)

Gimnazjum Powiatowe przy Zespole Szkół nr 1, ul. P. Skargi 21, tel.215–41–73

- strona internetowa: www.mechanik.edu.pl
- języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
- zajęcia sportowe: siatkówka, piłka ręczna, lekkoatletyka
- działa kawiarenka internetowa
- biblioteka szkolna czynna w godz. 8.00–18.00
- 2 pracownie komputerowe – 30 komputerów z dostępem do Internetu
- 2 sale gimnastyczne
- warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie 15 lat
- planowany nabór – 32 uczniów
- jest sklepik

Gimnazjum im. św. Wincentego a'Paulo, ul. Zamkowa 39, tel. 215–39–57

- języki obce: angielski oraz do wyboru niemiecki lub francuski
- zajęcia na pływalni
- zajęcia z wychowania fizycznego na hali Włókniarza i przy ul. Orlej
- jest biblioteka szkolna
- pracownia komputerowa – 12 stanowisk ze stałym dostępem do Internetu
- jest pielęgniarka szkolna
- kółka zainteresowań i zajęcia pozalekcyjne – plastyczne, przedmiotowe (dla uczniów przygotowujących się do olimpiad i konkursów), wyrównawcze, SKS, chór szkolny
- bar, gdzie można kupić słodycze i zapiekanki
- planowany nabór – jedna klasa pierwsza od 18 do 22 osób
- czesne – 220 zł (w miesiącach wakacyjnych 75% kwoty)

Prywatne Gimnazjum w Ksawerowie, ul. Kościuszki 7, tel. 215–83–86

- języki obce: angielski i niemiecki
- jest sala gimnastyczna i siłownia
- zajęcia na pływalni
- brak biblioteki
- jest pielęgniarka szkolna
- zajęcia pozalekcyjne: koło jęz. łacińskiego i kultury antycznej, jęz. niemieckiego, biologiczne, historyczne, informatyczne, zespół cheerleaderek, zespół taneczno–muzyczny, koło strzeleckie, koło miłośników zwierząt i klub europejski
- brak obiadów i stołówki, możliwość kupienia czegoś „na gorąco" w barze
- 10 stanowisk komputerowych, stały dostęp do Internetu
- planowany nabór – jedna klasa pierwsza licząca do 20 osób
- czesne – 200 zł przez 12 miesięcy, najlepsi uczniowie szkół podstawowych wytypowani przez rady pedagogiczne naukę mają bezpłatną

Gimnazjum w Ksawerowie, ul. Zachodnia 33, tel. 215–82–22

- języki obce: angielski, niemiecki
- zajęcia pozalekcyjne (głównie sportowe): piłka ręczna, nożna, koszykówka, siatkówka, tenis ziemny, zajęcia na siłowni, komputerowe, kółko teatralne i zajęcia wyrównawcze
- do dyspozycji uczniów jest świetnie wyposażona hala sportowa
- więcej godzin wychowania fizycznego, w tym pływalnia raz w tygodniu
- jest pielęgniarka szkolna
- brak stołówki, ale jest sklepik
- 10 stanowisk komputerowych ze stałym dostępem do Internetu
- uczniowie korzystają z dwóch bibliotek – szkolnej i gminnej
- planowany nabór – cztery klasy pierwsze, po 20–25 osób

Prywatne Gimnazjum Heureka, ul. Gdańska 3/5, tel. 215–30–56

- języki obce: angielski
- lekcje pływania za dodatkową opłatą
- uczniowie korzystają z sali gimnastycznej i siłowni
- zajęcia pozalekcyjne (głównie artystyczne): plastyka, rzeźba, fotografia
- pielęgniarka raz w tygodniu, lekarz – raz na miesiąc
- zajęcia w pracowni komputerowej sąsiedniego ZS nr 3
- biblioteka
- szkoła współpracuje z Polskim Towarzystwem Dysleksji i Dysortografii (prowadzi zajęcia terapeutyczne dla dyslektyków)
- planowany nabór – dwie klasy pierwsze po 10–16 osób
- czesne – 210 zł przez 10 miesięcy w roku

Gimnazjum nr 1, ul. Tkacka 15, tel. 215–77–23

- adres internetowy: gimnazjum1pabianice@poczta.onet.pl
- języki obce: niemiecki i angielski
- pracownia komputerowa: 14 stanowisk z dostępem do Internetu
- jest sala multimedialna
- pielęgniarka przyjmuje dwa razy w tygodniu
- mają bibliotekę szkolną
- zajęcia pozalekcyjne: koła zainteresowań (polonistyczne, historyczne, geograficzne, informatyczne), koła językowe, SKS, klub turystyczny, klub europejski, chór
- współpraca z Centrum Młodzieży Europejskiej
- jest duża sala gimnastyczna
- obiady można zjeść na stołówce szkolnej. Jest też kiosk na terenie szkoły
- zajęcia kończą się najpóźniej o 17.15
- planowany nabór – 8 klas pierwszych po ok. 28 uczniów w każdej

Gimnazjum nr 2, ul. M. Skłodowskiej–Curie 5, tel. 215–35–13

- adres internetowy: gim2pabianice@szkoly.lodz.pl
- języki obce: angielski i niemiecki
- są 2 pracownie komputerowe – łącznie ponad 20 stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu
- jest pielęgniarka
- działa biblioteka szkolna
- zajęcia pozalekcyjne: koła zainteresowań – gimnastyczne, językowe, informatyczne, historyczne, twórczości artystycznej i współpracy europejskiej
- współpraca z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół
- 2 sale gimnastyczne – w szkole i przy ul. Orlej
- możliwość uczęszczania na basen
- jest szkolna stołówka – tylko 2,50 zł kosztuje dwudaniowy obiad
- zajęcia kończą się najpóźniej o 15.00
- w szkole jest ochroniarz
- planowany nabór – 7 klas pierwszych po ok. 26–28 uczniów

Gimnazjum nr 3, ul. 20 Stycznia 9/13, tel. 214–50–86

- strona internetowa: www.gim3pabianice.szkoly.lodz.pl
- klasy: po około 28 uczniów
- języki obce: niemiecki i angielski
- można trenować koszykówkę
- zajęcia pozalekcyjne, np. klub europejski
- biblioteka: bogato wyposażona m.in. w podręczniki dla uczniów, których nie stać na ich kupienie
- 3 sale gimnastyczne w tym 2 wyposażone w prysznice
- 2 pracownie komputerowe: 18 komputerów, stały dostęp do Internetu
- planowany nabór: 400 uczniów – około 14 klas pierwszych.

reklama



– W piątek było pusto – mówi Hanna Grącka, dyrektora ZS nr 3

Nauczyciele oblali egzamin

Wychowawcy ostatnich klas gimnazjów zlekceważyli dni otwarte w szkołach średnich.

Przez dwa dni (piątek i sobotę) uczniowie klas III gimnazjów mogli odwiedzać pabianickie szkoły średnie.

– Mieliśmy tylko zorganizowane grupy z Dobronia i Dłutowa – mówi **Hanna Grącka**, dyrektorka Zespołu Szkół nr 3. – Nie było grup pod opieką wychowawców z Pabianic.

Dni otwarte w szkołach średnich są okazją, by przyszli uczniowie mogli porównać szkoły. Nauczyciele woleli jednak zostać w szkole i poprowadzić lekcje. Uczniowie uciekali na wagary i małymi grupkami zwiedzali szkoły średnie.

– Były grupy z Łasku i Kolumny. Z Pabianic miałem jedną klasę pod opieką wychowawcy z Gimnazjum nr 1 i dwie z Gimnazjum nr 3. To wszystko – wylicza **Janusz Gorzelak**, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego. – Dużo było dzieci bez opiekunów. W sobotę przyszło sporo z rodzicami.

reklama

Wychowankowie Domu Dziecka w Porszewicach dziękują uczniom klasy IV a, V b, VI a oraz opiekunce p. Jolancie Lesman ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w Pabianicach za prezentację programu poetycko – muzycznego na wspólnym spotykaniu w Domu Dziecka pt. *Popołudnie z poezją i muzyką*, w dniu 21 lutego 2004 roku.

dyrekcja, dzieci i młodzież wraz z wychowawcami

Powiatowy Urząd Pracy w Pabianicach informuje, że
Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi w dniach 19-20 kwietnia 2004 organizuje
POLSKO-BRYTYJSKIE TARGI REKRUTACYJNE
Pracodawcy brytyjscy poszukują pracowników z podstawową znajomością języka angielskiego m. in. w zawodach:
- z branży hotelarsko - gastronomicznej
- z branży handlowej
- z branży ochroniarskiej
- zawodowych kierowców
- oraz mechaników samochodowych

Szczegółowe informacje można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pabianicach, ul. Waryńskiego 11, budynek A, I piętro - pokój 109, tel. 215 70 86 wew. 292

Kanapki jedzą mięczaki

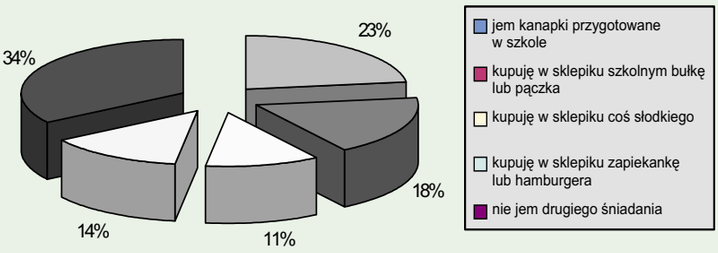
Ponad 30 proc. uczniów szkół średnich nie je w szkole drugiego śniadania. Co drugi z nas przynosi kanapki z domu. Najczęściej są z wędliną lub żółtym serem. Rzadko mamy w plecaku jabłko lub banana.

– Kanapki jedzą mięczaki – twierdzi Marcin.

Kto nie przynosi śniadania, robi zakupy w szkolnym sklepiku. Najszybciej znikają pączki i słodkie bułki. Zamiast drugiego śniadania wybieramy czekoladowe batoniki, zapiekanki i hamburgery.

– Zamiast śniadania przynoszę butelkę wody mineralnej i jabłko – przyznaje Marta z kl. II.

Ze szkolnego sklepiku w I Liceum Ogólnokształcącym uczniowie wykupują codziennie ponad 60 słodkich bułek i pączków, 20 zapiekanek i tyle samo 7daysów. Gdy jest zimno, na topie jest kawa i gorąca czekolada.



– Nie jem drugiego śniadania, bo w południe mam obiad w szkolnej stołówce – mówi Konrad.

Śniadaniowym hitem Zespołu Szkół nr 3 jest rogalik 7days.

– Często młodzież kupuje batoniki 3Bity, Liony, Nesquiki – wylicza pani Małgorzata ze szkolnego bufetu. – Niektórzy proszą o podgrzanie w mikrofali kanapek z domu.

Zamiast śniadania uczniowie pochłaniają codziennie 30 pączków, 30 słodkich bułek i 15 kanapek (z serem lub z szynką).

J.M. & M.G. & P.K.

Uczcili „Kamyka”

Marcelina Stępień, Ania Bartoszek i **Majka Czarnecka –** uczennice Gimnazjum w Piątkowisku, wygrały sobotni pieszy Rajd imienia „Kamyka”. Okazją do zorganizowania zawodów była 25. rocznica śmierci Aleksandra „Kamyka” Kamińskiego – współtwórcy skautingu w Polsce.



Zwyciężczynie bezbłędnie odpowiadały na pytania o życiu i działalności Kamińskiego.

– Czytałyśmy o nim w drodze na start – przyznaje Marcelina.

W rajdzie startowała ponad setka dzieciaków. Przeszli ponad 10 kilometrów (w okolicach Porszewic i Górki Pabianickiej). Na 2. miejscu uplasował się Dom Dziecka w Porszewicach, a na 3. – zespół Bure Misie z Warsztatów Terapii Zajęciowej. Rajd zorganizowali: Dom Dziecka w Porszewicach, którego patronem jest Aleksander Kamiński oraz Klub Turystyki Pieszej Aaron.

Dla tych, co lubią śpiewać

Masz od 9 do 25 lat i mocny głos? Ten konkurs jest dla ciebie. Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na III edycję Konkursu Piosenki Różnej.

Aby stanąć w szranki (mogą to zrobić soliści i zespoły), należy do 31 marca nadesłać do MDK–u (ul. Pułaskiego 38) wypełnioną kartę uczestnictwa oraz nagranie dwóch utworów (co najmniej jednego w języku polskim) na płytach CD lub kasetach magnetofonowych.

Finał zaplanowano na 18 kwietnia 2004 r. na godz. 12.00 w MDK.

Nie będą pytać

50 groszy – tyle kosztowało zwolnienie z pytania ważne cały dzień. Mają je honorować nauczyciele z Gimnazjum nr 2. Można je było kupić w piątek podczas Dnia Harcerskiego, zorganizowanego przez 31. Drużynę Harcerską Parasol.

Harcerze pokazali „cywilom” jak potrafią się bawić. Opowiadali o skautowych tradycjach, wspominali wesołe historie z obozów. Szkolili, jak zachować się podczas alarmów i w jaki sposób zakładać maski przeciwgazowe. Bawili się w czasie przerw. Akcja miała przyciągnąć do harcerstwa „świeżą krew”.

Zapomnieli o „pierwszym”

W rankingu tygodnika Newsweek na najlepsze licea w Polsce zabrakło naszego I Liceum Ogólnokształcącego.

– Ten ranking jest niewiarygodny – twierdzi **Janusz Gorzelak**, dyrektor I LO. – Na medycynę w zeszłym roku zdawało 30 naszych absolwentów. Nie dostało się tylko dwóch.

Według danych szkoły 97 proc. walczących o indeksy je dostaje. Na 11. miejscu w województwie łódzkim znalazło się nasze II Liceum Ogólnokształcące. Newsweek wyliczył, że zaledwie 43 proc. absolwentów studiuje.

– Nie wiem, jak to było liczone, ale według naszych danych 80 proc. zdających w zeszłym roku dostało indeksy – wylicza **Elżbieta Szpakowska**, dyrektorka II LO.

Dziennikarze wyliczyli, że 20. pozycja należy się Zespołowi Szkół nr 1, czyli dawnemu „mechanikowi”.

Oprócz naszego „pierwszego” w rankingu zabrakło też najlepszego łódzkiego liceum, zwanego „Koprem”. Liceum to chlubi się tym, że 99 proc. absolwentów zdaje na studia. Wielu z nich to olimpijczycy.

Wyróżnienie za poloneza

Z Pabianic jedynie uczniowie Zespołu Szkół nr 3 wzięli udział w III Przeglądzie Polonezów Studniówkowych w Ostrowie. Tegoroczni maturzyści z województwa łódzkiego tańczyli poloneza, którego nauczyli się na studniówkę. **Dwie grupy przygotowały Renata Krysiak i Elżbieta Bartoszek – nauczycielki wychowania fizycznego z ZS nr 3. Oba zespoły dostały wyróżnienia.** Dla tancerzy jednostka wojskowa w Łasku ugotowała wojskową grochówkę. Były też występy Zespołu Pieśni i Tańca Dobroń oraz Kabaretu z Zespołu Szkół Ogrodniczych w Ostrowie. (P.K.)



Maturzyści ZS nr 3 perfekcyjnie wytrenowali kroki do poloneza

Lista obecności

■ **Marika Sukiennik, Ewa Osieja, Katarzyna Malarz, Agnieszka Grzelczak, Karolina Kubiak, Paulina Wendler, Aleksandra Księżak, Kasia Sokół, Agata Dominika Sobczak, Ewa Dranc, Adrianna Gienszczak** – zespół ze Szkoły Podstawowej nr 3 –wygrał Mistrzostwa Powiatu w minikoszykówce. Dziewczyny trenują u **Alicji Stefańczyk**. 2. miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Konstantynowie, trzecie – Szkoła Podstawowa z Ksawerowa.

■ **Mariusz Landos, Bartek Włodarczyk, Szymon Włodarczyk, Robert Defeciński, Paweł Senderowicz, Przemysław Kapuściński, Łukasz Dolewka, Karol Kiełczyński, Łukasz Prusisz, Bartek Wawrzynkiewicz, Krzysztof Łyszkowski, Oskar Kempiński (wszyscy na zdjęciu)** – reprezentacja II LO – była bezkonkurencyjna w Mistrzostwach Powiatu w koszykówce. Najskuteczniejszy był Mariusz Landos (112 pkt). Zespół trenuje pod opieką **Małgorzaty Kaszy**. 2. miejsce zajął Zespół Szkół RCKU Widzew, a 3. drużyna z Zespołu Szkół nr 2.



■ **Bartek Dąbrowski, Michał Winiarski, Krzysztof Helbig, Michał Klewin, Rafał Szućko, Marcel Kruczkowski, Piotr Brzeski, Mateusz Szczepaniak, Jan Grętkiewicz i Radosław Niewiadomy –** pływacy z Gimnazjum nr 1 – zajęli 2. miejsce w powiatowych zawodach w pływaniu. Do zawodów przygotował ich **Romuald Simura.** Na 3. pozycji uplasowała się drużyna z Gim. nr 2, na 4. – z Gim. nr 3, a na 5. – z Gimnazjum a’Paulo.

■ **Joanna Czekalska, Anna Storczyk, Barbara Storczyk, Agnieszka Przesmycka, Natalia Ochocka, Małgorzata Bartczak, Agata Szymańska, Małgorzata Adamek, Katarzyna Krawczyk i Justyna Pacyńska –** uczennice Gimnazjum nr 1 – były najlepsze wśród pływaczek. Dziewczyny trenowały pod okiem **Moniki Szplit** i **Moniki Twardy**. 2. miejsce wywalczyły dziewczyny z Gimnazjum nr 1, 3. miejsce zajęło Gimnazjum nr 2, 4. – Gimnazjum nr 3, a 5. – Gimnazjum im. św. a’Paulo. W obu kategoriach najlepsze było Gimnazjum nr 1 z Konstantynowa.

KRZYŻÓWKA „ŻP”

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji: ***Życie Pabianic*, ul. św. Rocha 16/18.** Czekamy **do 3 kwietnia 2004 r.** Do wygrania za krzyżówkę: talon na zakupy w sklepie SŁAWA (ul. Waryńskiego 1) wartości 20 zł; nagroda muzyczna ufundowana przez autoszkołę Jarosława Józefiaka; 2 karnety 5–godzinne do klubu internetowego (ul. Warszawska 45), 2–osobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska, 2–osobowe zaproszenie do baru Piramida, mycie samochodu z woskowaniem ufundowane przez automyjnię PUC, kosmetyki dla pań.

KUPON KRZYŻÓWKI NR 11

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Automyjnia "PUC"
Oferuje:
pranie tapicerek skórzanych i materiałowych, samochodowych i meblowych oraz ich konserwacje
ul. Piłsudskiego 34
tel. 692-468-440

SKLEPY SŁAWA
• ul. Nowa 1
• ul. Waryńskiego 1
• ul. Warszawska 14
• ul. Orla 45/47
• Murzynek, ul. Łaska
zapraszamy na zakupy

Restauracja - PUB Myśliwska
organizujemy imprezy okolicznościowe, bankiety, przyjęcia
227 33 95
Myśliwska 39

sieć pizzerii
Da Grasso
Pabianice
ul. Lecznicza 2A
tel. 21-21-000

imię matki Hamleta (3) | żona Kazimierza Wielkiego | arabski książe | 3 minuty po gongu
wspólnik Kruschego
J. W. Dżugaszwili | struś australijski
podanie o bogach | ojczyzna Odyseusza | duża moneta srebrna | (8) muza z kitarą | (9) | zawilec
(6) | ... Turner | zimnokrwisty koń pociągowy | (2) | dworcowa - biletowa
rosyjski duet piosenkarski | charakterystyczny u wilka | mały Arkadiusz
część instrumentu mierniczego | mniszka buddyjska / włókno z Torunia
wyścielany mebel / dwoje | (5) | obcy cynikowi / z Bagdadem | (4)
bogini mącicielka | ... Felicjańska / papugi
ozdoba tałesu | (1)
despota
moralność np. zawodowa | (7)

Zapomniane komiksy

Na rysunki z dymkami panował prawdziwy szał. Moda powraca, ale coraz trudniej je kupić.

Dawniej trudno dostępne tytuły sprowadzano z zagranicznych wojaży. Prawdziwym fanom nie przeszkadzała ani słaba jakość druku, ani napisy w obcym języku. Pierwsze odcinki po polsku zaczęła drukować Fantastyka. To tu po raz pierwszy pojawił się „Thorgal” – arcydzieło pary Rosiński – Van Hamme. Zbieraliśmy kolejne zeszyty „Kapitana Klossa”, „Początków państwa polskiego” czy przygód dzielnego milicjanta Żbika. Do łez śmieszył Tytus, młodsi wybierali niebieskiego Kleksa lub Kajka i Kokosza.

Dziś archiwalne numery tych serii osiągają zawrotne ceny. Wraca moda na komiksy, ale wznowień wydawniczych jest mało. Sprawdziliśmy, co można upolować w Pabianicach.

W kioskach zalegają tylko komiksy amerykańskiego wydawnictwa Marvell, niezbyt cenione przez wytrawnych komiksomaniaków. Narzekają, że aby zdobyć zeszyt Papcia Chmiela czy nowy numer „Thorgala”, muszą jeździć po całej Polsce.

W herbaciarni Siódme Niebo przy ul. Narutowicza znajdziemy wszystkie numery „Thorgala”, wznowienie edycji „Tytusa, Romka i A'Tomka” oraz legendarne zeszyty Janusza Christy z przygodami Kajka i Kokosza.

Czasami stare komiksy, nawet bardzo archiwalne numery, upolujemy w **księgarni braci Mikołajewskich przy ul. Łaskiej** („po schodkach”). Z nowych edycji na stałe leżą tu tylko pojedyncze „Thorgale” i „Tytusy”.

– Nie sprowadzamy większych ilości, bo zainteresowanie nimi jest małe – mówi sprzedawca.

Na stoisku z książkami w Hypernovej znaleźliśmy tylko jeden zeszyt „Kajka i Kokosza”. Pabianiccy kolekcjonerzy nie mają za dużego wyboru. Najlepszą okazją do zdobycia wymarzonych „dymków” wciąż pozostaje buszowanie po internetowych aukcjach i sąsiedzka wymiana.

Mamy najtańsze bilety w Polsce

Gdy wyświetlają film „Nigdy w życiu” pabianickie kino Tomi przeżywa oblężenie. Widzów ściąga nie tylko świetnie wyreżyserowana polska komedia, ale też cena biletów. Teraz są po 10–12 zł – to najniższa cena w Polsce.



KINO „TOMI”
UL. GDAŃSKA 4, TEL. 215 42 69
19–20.03 godz.18.00, 20.00 NIGDY W ŻYCIU
21.03 godz. 16.00, 18.00, 20.00 NIGDY W ŻYCIU
22.03 godz. 16.00 MALI AGENCI 3D
22–25.03 godz. 18.00, 20.00 NIGDY W ŻYCIU

KULTURA

■ **muzyka taneczna – na zabawę w sobotę** zaprasza restauracja Myśliwska (ul. Myśliwska 39). Od godz. 18.00 gra do tańca zespół Dexter. Wstęp: 5 zł.

Tu warto kliknąć

www.flash–game.net

– ta strona to skarbnica starych gier. Prehistoryczny snake znany z komórek Nokia, flashbox czyli układanie figur i inne „smaczki” znane z epoki mikrokomputerów Commodore i Atari. :D

www.beka.pl

– pod tym adresem znajdziecie odpowiedzi na setki ważnych albo błahych pytań, np. czym się różni Małysz od szybowca, jaka jest różnica między urzędnikiem a fryzjerem i czemu blondynka chodzi wokół komputera?

www.skarbczyk.com

– wystarczy kliknąć imię, aby przekonać się, jak brzmi w innych językach, poznać jego pochodzenie i sekrety charakteru wybranej osoby.

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 9 brzmi: **KSIĘŻNICZKA.** Nagrodę muzyczną wylosowała **Krystyna Gorzelańska** (ul. Mokra 13 a m. 21). Talon o wartości 20 zł na zakupy w sklepie SŁAWA przy ul. Waryńskiego 1 czeka na **Cecylię Adamus** (ul. Moniuszki 83 m. 12). Karnety do Interpubu czekają na **Bogumiłę Marczuk** (ul. Bracka 41/15) i **Jerzego Mikołajczyka** (ul. Majdany 12). Dwuosobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska wylosował **Andrzej Kaczmarek** (ul. Pietrusińskiego 8a). Zaproszenie dla dwóch osób do baru Piramida wylosowała **Barbara Tom** (ul. Pułaskiego 7). Natomiast mycie samochodu wraz z woskowaniem – **Iwona Popławska** (ul. Pułaskiego 26/21). Miesięczne karnety do siłowni Impuls przy ul. Gdańskiej 7 otrzymują: **Przemysław Holwek** (ul. P. Skargi 20/4) i **Adam Kostrzewa** (ul. Kilińskiego 19).

Laureatom gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród do naszej redakcji – **ul. św. Rocha 16/18.**

Wyjaśnienie

8 marca tylko jeden pan z Urzędu Miejskiego kupił kwiaty na rachunek za 30 zł w kwiaciarni Tamaya.

sprzedawczyni

Sprostowanie

Zakład Budowlany Konbet mieści się przy ul. Targowej 15, a nie, jak błędnie podałam, przy ul. Traugutta. Za pomyłkę przepraszam.

Aleksandra Tarczyńska

Jak się nie dać przesileniu wiosennemu

Źle się czujesz? Jesteś senny i rozdrażniony? Boli cię głowa? To właśnie objawy przesilenia.

Osłabieni zimą, znużeni brakiem słońca, zaczynamy odliczać czas do wiosny. Zmiany pogody wiążą się jednak z niedobrymi zmianami w naszym organizmie. Jesteśmy nieodporni na ataki bakterii i wirusów, a osłabiony zimą organizm nie może się przed nimi skutecznie bronić. Dlatego dopadają nas infekcje.

– Pogoda na przełomie zimy i wiosny rzeczywiście nie sprzyja dobremu samopoczuciu – mówi doktor **Wojciech Jerzyński**, internista. – Najwrażliwsi na takie zmiany są chorzy z nadciśnieniem i młodzi niskociśnieniowcy, zwłaszcza kobiety. Warto łykać preparaty bogate w witaminy i mikroelementy. Pacjentom, u których stwierdzamy duże wahania ciśnienia, zapisujemy stosowne leki.

Wzmocnią nas długie spacery na słońcu i świeżym powietrzu oraz dieta bogata w białko.

– Osłabienie, jako schorzenie, pojawia się bez jakiegoś określonego powodu – mówi doktor **Zbigniew Żołnowski**, homeopata. – Jest to choroba, którą w homeopatii nazywamy adynamią. Człowiek nie jest wtedy zdolny do funkcjonowania na normalnym poziomie. Dlatego warto sięgnąć po preparaty wzmacniające.

Popularna i bardzo skuteczna jest Hina. To lek pochodzenia roślinnego – wyciąg z kory drzewa hinowego.

Przedłużająca się zima, brak słońca niekorzystnie wpływają również na osoby wrażliwe i podatne na depresje.

– Bardzo często o tej porze roku wpadamy w dołki emocjonalne. Wtedy nie chce się nawet wstawać z łóżka – mówi psycholog **Leonard Szafraniec**. – W najtrudniejszych chwilach warto zasięgnąć rady specjalisty.

Jednak nie wszyscy muszą od razu pędzić do psychologa.

– Najczęściej wystarczy wyjście do znajomych, spacer lub wycieczka na rowerze – radzi doktor Szafraniec. – Po prostu nie zamykajmy się w czterech ścianach.

Agnieszka Namysł



Tutaj nam pomogą

Podajemy adresy i numery telefonów do ośrodków pomocy społecznej

- Miejskie Centrum Pomocy Społecznej (główna siedziba) – ul. Cicha 43, tel. 215–89–35 lub 215–88–94 – tu mieści się kasa, gdzie wypłacają zasiłki i Wydział Świadczeń
- Wydział Pomocy Środowiskowej przy MCPS – ul. Gdańska 7, tel. 2–268–268 – tu są wszyscy pracownicy socjalni, jest to pierwszy punkt kontaktowy dla osób z problemami
- Dzienny Ośrodek Adaptacyjny dla Osób Niepełnosprawnych przy MCPS – ul. Jana Pawła 46, tel. 213–91–00 lub 215–53–11 – tu jest warsztat terapii zajęciowej
- Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi przy MCPS – ul. Jana Pawła 68, tel. 214–92–10 – tu przyjmuje psycholog kliniczny
- Miejskie Centrum Pomocy Społecznej (filia) – ul. Partyzancka 31, tel. 215–42–11 lub 227–10–80 – tu mieszczą się aż trzy komórki organizacyjne MCPS: 1. Ośrodek Pomocy Osobom Uzależnionym, 2. Ośrodek Edukacji Uzupełniającej, gdzie prowadzone są zajęcia wyrównawcze dla dzieci i młodzieży, 3. Świetlica Terapeutyczna Tratwa i Klub Integracji Społecznej, gdzie pomagają wychodzić z bezrobocia.

KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA SKÓRY

Centrum Doradztwa Dermokosmetycznego



APTEKA MEDICOR ul. Warszawska 6

Bożena Kabza, magister farmacji, poleca

Thermal S

Skóra traci codziennie niemal pół litra wody. Woda wyparowuje szybciej ze skóry twarzy niż z innych powierzchni ciała. Skóra wysuszona przestaje spełniać funkcje ochronne. W rezultacie pojawia się uczucie dyskomfortu, swędzenia i napięcia skóry. Thermal S nawilża i zatrzymuje wodę w naskórku ponad 24 godziny. Łączy wodę thermalną i serynę, czynniki naturalnie wiążące wodę w komórkach. W rezultacie wzmacnia ochronną funkcję skóry i zatrzymuje parowanie.



Vichy proponuje kilka rodzajów tego kremu: **Thermal S1** przeznaczony jest do skóry odwodnionej, **Thermal S2** do skóry bardzo odwodnionej, a **Thermal S MAT** do skóry normalnej i mieszanej. **Thermal S UV** – codzienny krem nawilżający, który dodatkowo chroni przed promieniowaniem UV, przeznaczony jest dla kobiet, u których pojawiły się pierwsze oznaki starzenia się skóry: drobne zmarszczki, utrata gładkości, szarawy odcień cery, zmiany pigmentacyjne.

* * *

Nagrodę – krem Oligo 25 (50 ml) wylosowała **Aneta Szwed** (ul. Toruńska 13 m. 9). Nagroda do odbioru w aptece Medicor, ul. Warszawska 6.

VICHY LABORATOIRES ZDROWIE TO PODSTAWA, ZACZNIJ OD SKÓRY | LA ROCHE-POSAY LABORATOIRE PHARMACEUTIQUE | EAU THERMALE Avène

Konkurs

Kto wypełniony kupon dostarczy do apteki Medicor, ul. Warszawska 6 (do 22 marca 2004 r.) weźmie udział w losowaniu nagrody Vichy.

imię i nazwisko

adres

Psycholog radzi

Jak napisać dobre CV

Dobry życiorys zawodowy zwiększa prawdopodobieństwo, że zostaniemy zaproszeni na rozmowę kwalifikacyjną. Jest to (najczęściej) pierwszy kontakt z potencjalnym pracodawcą. Pierwsze wrażenie jest niezwykle istotne, mamy bowiem skłonność traktować je jako prawdziwe i dobrze je zapamiętujemy. Dotyczy to zarówno dobrego, jak i złego wrażenia.

Aby napisany przez nas życiorys rzeczywiście się spodobał, powinniśmy przestrzegać kilku prostych reguł: nasze CV musi zawierać wszelkie potrzebne informacje, musi się je dobrze czytać. Powinno być tak napisane, by łatwo wpadało w pamięć i powinno pozostawić przyjemne wrażenie.

Aby życiorys dobrze się czytało, zwykle radzi się, by był napisany elegancką czcionką. Nie powinien także sprawiać wrażenia jednostajnego i dlatego należy w miarę często używać akapitów, odstępów, podkreśleń, a niekiedy nawet śródtytułów. Lekturę w takiej formie czyta się przyjemniej i szybciej. Nasz życiorys nie może być zbyt długi. Najlepiej jeśli zmieści się na jednej, góra dwóch stronach. Pisząc dłuższe CV ryzykujemy, że w ogóle nie zostanie przeczytane.

Warto dołączyć do niego zdjęcie, ponieważ o wiele lepiej czyta się tekst, gdy wiemy kto go napisał. Nie jest to standardowe działanie, ale może przynieść dobre rezultaty. Zdjęcie powinno być ładne, choć nie musi być to zdjęcie do legitymacji. Badania pokazują, że teksty opatrzone zdjęciem autora wywierają na czytelniku znacznie lepsze wrażenie niż ten sam tekst bez zdjęcia.

Przeważnie w życiorysie umieszczamy same pozytywne informacje. Dobrze jednak, jeśli pokażemy także jakąś swoją słabość lub wadę (niezbyt istotną). Takie CV będzie o wiele bardziej wiarygodne. Ta nie do końca pochlebna uwaga powinna być umieszczona raczej na końcu – jednak dobrze jeśli po niej następuje także jakaś pozytywna informacja. Nie wolno jej umieszczać na początku tekstu. Co możemy napisać? Na przykład, że jesteśmy osobami o niezależnym myśleniu (albo o dużej umiejętności współpracy), co jednak prowadzi czasem do niepotrzebnych konfliktów (albo powoduje, że nie zawsze realizujemy swoje oryginalne pomysły).

Najważniejsze, by nasz tekst odróżniał się od innych życiorysów, ale jednocześnie, by autor nie sprawił wrażenia dziwaka. W tym celu można ujawnić swoje zainteresowania, hobby, czasem nawet marzenia (jeśli będą one przedstawione jako możliwe do urzeczywistnienia przy pomocy własnych działań). Wartość naszej osoby w oczach innych bardzo się podnosi, gdy okazuje się, że jesteśmy w jakiejś dziedzinie specjalistami (nawet jeśli ta dziedzina sama w sobie jest zupełnie nieinteresująca). Możemy na przykład ujawnić, że posiadamy nieprzeciętną kolekcję płyt winylowych albo naszą pasją jest wyczynowa jazda na rowerze.

Dobre wrażenie sprawia też fakt przynależności do różnych organizacji społecznych (ale nie sekt).

dr psychologii Marcin Florkowski

Lotos Gdynia – PZU Polfa 82:57 (15:17, 25:18, 24:9, 18:13)

Dobrze zaczęły



Elżbieta Trześniewska była najskuteczniejsza w meczu z Lotosem i całym sezonie zasadniczym

To, że mistrz Polski jest do ograna, nasze koszykarki pokazały w pierwszej rundzie. W Pabianicach o mały włos nie pokonały faworyzowanych rywalek. Początek rewanżu zaczął się sensacyjnie, bo od sporego prowadzenia PZU Polfy (7:0 i 12:6). Jednak gospodynie zaczęły szybko odrabiać straty. Na prowadzenie wyszły w 16. min. po koszu z dystansu **Limor Mizrachi**.

O wysokiej przegranej PZU Polfy zadecydowała trzecia kwarta. Lotos skutecznie kontratakował, dzięki czemu uzyskał 20–punktową przewagę.

Gdynia wystąpiła bez kontuzjowanej **Małgorzaty Dydek**. Najskuteczniejszą zawodniczką Polfy była **Elżbieta Trześniewska**, która w statystykach pokonała rewelacyjną gdyńską Amerykankę **Chasity Melvin** (21 punktów, 12 zbiórek).

PZU Polfa: **Trześniewska 21, Polakova** 11, **Piestrzyńska** 10, **Wlaźlak** 7, **Głaszcz** 4, **Korzeniewska** 2, **Jaroszewicz** 2, **Lamparska, Libicova.**

Tak grały pabianiczanki w sezonie zasadniczym

	Mecze	Punkty	Kosze (skuteczność) Za 2	Za 3	Za 1
Marzena Głaszcz	19	93	28 (48%)	3(16%)	28(80%)
Agnieszka Jaroszewicz	19	177	65(50%)	7(50%)	26(68%)
Emilia Lamparska	19	183	46(48%)	24(41%)	19(95%)
Renata Piestrzyńska	18	158	34(40%)	24(45%)	18(75%)
Elżbieta Trześniewska	18	292	116(56%)	1(25%)	57(76%)
Sylwia Wlaźlak	18	138	28(39%)	14(41%)	40(70%)
Viera Libicova	16	53	24(57%)	0	5(63%)
Katarina Polakova	16	154	41(42%)	10(33%)	42(71%)
Julia Korzeniewska	10	67	15(54%)	9(39%)	10(59%)
Leona Krystofova	8	97	40(57%)	3(17%)	8(89%)
Marta Stefańczyk	7	25	7(64%)	3(38%)	2(100%)
Marta Hałęza	2	0	0	0	0



Koszykówka

Wlaźlak: Odchodzę, by dać szansę młodszym

W sobotę (20 marca) w Starogardzie Gdańskim polskie koszykarki zagrają mecz z reprezentacją USA. Będzie to ostatni występ kapitana naszej kadry – **Sylwii Wlaźlak**.

– To najlepszy moment, by odejść – mówi Sylwia. – Niech teraz pokażą się młodsze zawodniczki.

W sobotnim meczu obok Sylwii zagrają trzy koszykarki PZU Polfy: **Elżbieta Trześniewska**, **Renata Piestrzyńska** i **Emilia Lamparska**.

Mecz będzie transmitowany przez program 3 TVP.

Sylwia Wlaźlak – ma 31 lat. Jest wychowanką łódzkiego Społem. W reprezentacji debiutowała w 1993 r. na mistrzostwach Europy w Perugii. Ostatni mecz zagrała w ubiegłym roku na mistrzostwach Europy w Grecji. Polska fatalnie przegrała wtedy mecz o brązowy medal z Hiszpanią i nie awansowała na Igrzyska Olimpijskie w Atenach. Największy sukces Sylwii w kadrze to złoto na Mistrzostwach Europy w 1999 r. (Katowice). Największą porażką był występ na olimpiadzie w Sydney (2000 r.), gdzie Polki odpadły w fazie grupowej, i miejsce poza podium w ubiegłorocznych Mistrzostwach Europy.

SPRINTEM

Andrzej Rutkowski – 34–letni stoper Włókniarza, przeszedł do III–ligowego Radomiaka. Rutkowski grał we Włókniarzu przed 14 laty. Do „zielonych" wrócił rok temu.

* * *

Mirosław Włochyń – emerytowany sędzia piłkarski, upodobał sobie piłkarzy Włókniarza. Włochyń, mimo że mieszka w Łodzi, sędziował już w 5 sparingach naszej drużyny. W swojej karierze ma za sobą 800 występów z gwizdkiem.

Tenis ziemny

Mamy złote dziewczyny

Juniorki Pabianickiego Klubu Tenisowego zdobyły złoty medal halowych mistrzostw Polski. W finale pokonały AZS Poznań 2:1. W pierwszym pojedynku deblowym nasza para **Katarzyna Siwosz/Patrycja Sanduska** wygrała z **Olgą Brózdą** i **Karoliną Filipiak** 6:1, 6:3. Mecz obfitował w efektowne wymiany, z których zwycięsko wychodziły tenisistki PKT. Zwyciężczynie dysponowały lepszym returnem i volejem, które są podstawą w deblu.

W grze pojedynczej Siwoszówna, grając głównie z głębi kortu, wręcz zdemolowała Filipiak i wygrała 6:0, 6:3. Sanduska przegrała z Brózdą 5:7, 5:7. W półfinale pabianiczanki pokonały Masters Szczecin też 2:1. Siwosz pokonała **Natalię Lech** 6:3, 6:2, Sanduska przegrała z **Natalią Kołat** 0:6, 1:6, a debel Siwosz/Sanduska ograł parę Kołat/Lech 7:6, 6:4. Turniej rozegrano w naszej hali.

Wcześniej Kasia **(na zdjęciu)** dobrze spisała się w halowych mistrzostwach Polski seniorek, gdzie dotarła do ćwierćfinału. Pabianiczanka pokonała



najpierw **Alicję Rosolską** 6:1, 3:6, 7:6 i **Klaudynę Kasztelaniec** 6:4, 6:1 (obie Warszawianka), a w spotkaniu o „czwórkę" przegrała z **Martą Leśniak** z KKT Wrocław 6:0, 5:7, 3:6. Złoto wywalczyła **Joanna Sakowicz** z SKT Sopot.

* * *

W deblowej lidze amatorów wyłoniono już półfinalistów. W niedzielę o godz. 15.00 w walce o finał para **Grabda/Patalas** zagra z **Bednarskim** i **Miszczakiem** oraz **Czyżakowski** z **Chmielewskim** przeciwko **Mirowskiemu** i **Ozimkowi**. Na godz. 17.00 przewidziano finał i mecz o 3. miejsce.

Włókniarz – Pogoń Zduńska Wola 2:0 (0:0) **Włókniarz – Stal Głowno 1:2 (0:0)**
Orzeł Parzęczew – PTC 5:1 (1:0) **Burza Pawlikowice – GKS Ksawerów 3:3 (1:0)**

Popchnęli trzecioligowców

Dobra passa Włókniarza trwa. W sobotę „zieloni" gładko pokonali 2:0 Pogoń Zduńska Wola, beniaminka III ligi. Spotkanie było ciekawe, ale twarde. Piłkarze obu drużyn solidnie się faulowali. Najdotkliwiej odczuł to **Tomasz Łądka**, który w 38. minucie musiał zejść z boiska. Pierwszą bramkę dla Włókniarza zdobył z ostrego kąta **Bartosz Dziuba** (65. min). Autorem drugiego gola był **Jacek Bernat**.

Włókniarz: **Śniady** (46. **Stuleblak**) – **Pietrzak, Dziuba, Chmielewski, Grącki – Stasiak, Kosuń, Łądka** (38. **M. Kacprzyk**), **Kaczorowski** (63. **Rosiński**) – **Bernat, Lechowski**.

Wcześniej włókniarze ulegli trzecioligowej Stali Głowno 1:2. Goście w 60. min prowadzili 2:0. Honorowego gola w 78. min strzelił **Tomasz Łądka**.

W zespole gości grali dwaj byli piłkarze „zielonych": bramkarz **Mariusz Bardelski** i pomocnik **Ireneusz Grącki**.

Włókniarz: **Stuleblak** (46. **Śniady**) – **Pietrzak, Stasiak, Dziuba** (75. **Warwas**), **Rutkowski** (55. **Rosiński**) – **Kaczorowski, Kosuń, Grącki, M. Kacprzyk – Bernat** (70. **Łądka**), **Lechowski.**

W sobotę, 20 marca o godz. 15.00 Włókniarz gra u siebie z Burzą Pawlikowice.

* * *

PTC przegrało po raz szósty. I znów bardzo wysoko (1:5 z Orłem Parzęczew). „Fioletowi" pojechali do Parzęczewa z 2 nowymi piłkarzami: **Rafałem Ignatowiczem** (prezes Sokoła Lutomiersk) i **Grzegorzem Kratą**. Obaj zawodnicy grali ostatnio we Włókniarzu Konstantynów.

Nowi nie pomogli. Nasi jako tako trzymali się w pierwszej połowie, gdy przegrywali tylko 0:1. Mieli 2 doskonałe okazje strzeleckie (Nowak, Skiba).

W przerwie trener **Kacprzak** zmienił aż 7 piłkarzy. Byli to słabi zmiennicy. Na 5 goli Orła odpowiedzieli tylko 1 bramką (**Rafał Sulima**).

W czwartek 18 marca o godz. 18.00 PTC spotka się na własnym boisku z Pogonią Kolumna, a we wtorek 23 marca o godz 18.00 z Burzą Pawlikowice.

* * *

Tylko remis zanotowała na swoim koncie V–ligowa Burza Pawlikowice w meczu z A–klasowym GKS Ksawerów. Bramki dla Burzy zdobyli: **Szymon Dynaryński** 1 i **Damian Kozłewski** 2 (w tym 1 z karnego). Dla GKS: **Dariusz Kulikowski** (karny), **Adam Topolski** i **Tomasz Bartczak**.



Piłkarze Włókniarza pokonali trzecioligową Pogoń Zduńska Wola. To świetna zapowiedź przed rewanżową rundą V ligi

Burza: **Marczak** (46. **Pacha**) – **Tokarczyk, Agatka, Świątek, Wiszowaty – Witkowski, M. Kozłewski, Błoch, D. Kozłewski – Jach, Sz. Dynaryński**. Na zmiany: **Włodarczyk, Chudy, M. Dynaryński.**

GKS: **Kłobus – Kulikowski, Jędrzejczyk, Prorok, Milcz – Młynarczyk, Cichomski, Bartczak, Sz. Górka – Zgoda, Sobański**. Na zmiany: **Topolski, M. Górka, Poter, Wiatr, Grzelczyk, Majchrzak**.

Zapasy

Szyszka tylko piąty

Słabiej niż się spodziewano wypadł w międzynarodowych mistrzostwach Polski seniorów **Grzegorz Szyszka**. Sześciokrotny mistrz kraju zajął w kategorii 60 kg dopiero 5. miejsce. Po dwóch wygranych walkach w fazie grupowej, pabianiczanin uległ 0:3 **Aleksandrowi Ruszowi** z Ukrainy.

W tej samej wadze 4. miejsce wywalczył **Przemysław Spodziewała**. Wygrał 2 walki, a w pojedynku o brąz uległ (plecy) **Lucjanowi Kwitowi** z Zagłębia Wałbrzych. W kat. 120 kg 8. miejsce zajął **Jakub Pietrzak** (wygrał 1 walkę). Na 13. miejscu uplasował się **Łukasz Tarnecki** (66 kg) po zwycięstwie 3:1 nad **Jamesem Silowem** (USA). Ani jednej walki nie wygrał **Paweł Wiatrowski** (74 kg).

W zawodach walczyło 114 zawodników. Drużynowo PTC zajęło 9. miejsce.

Konkurs dla Czytelników

Pływanie za darmo

Mamy karnet na pabianicką pływalnię. Kto go zdobędzie, będzie mógł przez miesiąc pływać za darmo. Żeby wygrać karnet, wystarczy prawidłowo wypełnić kupon, przynieść go do redakcji ***Życia Pabianic*** (ul. św. Rocha 16/18) i mieć szczęście w losowaniu. Na kupony czekamy do soboty 20 marca.

Kupon



imię i nazwisko

adres

Karnet na siłownię gratis

Można poćwiczyć

Dla Czytelników mamy prezent – dwa miesięczne karnety do siłowni Impuls przy ul. Gdańskiej 7. To konkurs dla pań i panów. Żeby zdobyć jeden z karnetów, wystarczy wypełnić kupon i przynieść go do redakcji ***Życia Pabianic*** (ul. św. Rocha 16/18). Na kupony czekamy do soboty 20 marca.

Kupon



imię i nazwisko

adres

TENIS STOŁOWY

Monika Pawlak – 10–letnia młodziczka Włókniarza, zakwalifikowała się do mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym. Wśród kadetów awansował **Rafał Świerczyński**, a wśród juniorów – **Mariusz Czekalski**. Z listy ŁOZTS do mistrzowskiego turnieju weszli: **Tomasz Stencel** i **Dawid Kociołek**. Trenerami młodych zawodników są: **Leszek Lachowski** i **Janusz Łopiński**.

Na łódzki turniej pojadą też pingpongiści Burzy Pawlikowice: **Sylwia** i **Anna Danielówny, Damian Witczak, Michał Jałocha, Konrad Pęcina** oraz 9–latek **Bartłomiej Macużak** (młodzicy). W grupie kadetów awansował **Łukasz Stanisławski**.

* * *

W III lidze Włókniarz przegrał w Bełchatowie ze Stomilem 6:10. Punkty dla Włókniarza zdobyli: **Tomasz Stencel** i **Mariusz Czekalski** po 2 oraz **Piotr Klimczak** i **Adam Kapelański** po 1. Grający w Stomilu pabianiczanin **Zbigniew Jędrczak** wywalczył 4,5 pkt.

* * *

W I lidze amatorów prowadzący w tabeli pabianicki zespół **Jakuba Wendlera** wygrał 8:2 ze Startem II Łódź. Punkty zdobyli: **Zbigniew Jędrczak** 3, **Mirosław Badziak** i **Krzysztof Gorzela** po 2, w deblu 1 pkt wywalczyła para Jędrczak/Gorzela. Pabianiczanie w 15 meczach nie ponieśli ani jednej porażki.

W II lidze „wendlerowcy" broniący się przed spadkiem ulegli Energetykowi II Łódź 1:9 i MPK Łódź 4:6. W obu meczach punkty zdobyli: **Michał Misiak** 3 i **Krzysztof Radwański** 2. Dużą indywidualnością meczu był Michał Misiak.

PIŁKA RĘCZNA

Nie udał się występ juniorów Pabiksu w ćwierćfinałach mistrzostw Polski. Podopieczni trenera **Włodzimierza Stawickiego** przegrali wszystkie 3 mecze – z Wisłą Płock 28:34, z UKS Grodków 31:37 i z gospodarzami AZS Gorzów 32:34. Wstydu jednak nie przynieśli. Rywale pabianiczan to utytułowane firmy. Juniorzy Wisły Płock są mistrzami Polski z 2003 r., a AZS Gorzów był piątym zespołem w tych mistrzostwach. Na pocieszenie mamy indywidualne osiągnięcia. **Jakub Płóciennicz**ak został najlepszym strzelcem mistrzostw (38 bramek), a **Mateusz Oklejak** najlepszym bramkarzem.

PIŁKA NOŻNA

Aż 22 drużyny grały w halowym turnieju piłki nożnej (MOSiR). W półfinałach Dolna pokonała Widzew 2:1, Jakuza ograła Bugaj Sąd 2:0, a Hajduk pokonał Złowieszcze Leszcze 2:0. W finale Dolna wygrała z Hajdukiem 1:0 i zremisowała z Jakuzą 0:0. W ostatnim meczu Hajduk–Jakuza również nie strzelono gola. Imprezę wygrała więc Dolna przed Jakuzą i Hajdukiem. Zwycięzcy zagrali w składzie: **Zieja** (najlepszy zawodnik turnieju, strzelec 6 bramek), **Czuba, Domżalek, Świech, Dyborski** i **Prus**. Najlepszym bramkarzem został **Kamil Kubiak** z Jakuzy.

Elegancko i taniej

Ruszył wiosenny kiermasz w Pawo.

Na wieszakach wiszą garnitury z wełny i sztruksu, kurtki, spodnie i koszule.

Ceny garniturów wahają się od 149 do 199 zł. Wiosenne kurtki są po 199 zł. Ich zaletą jest prosty krój i długość dopasowana do długości marynarki.

Panowie, którzy lubią sportową elegancję, zwrócą uwagę na marynarki (199 zł). Najbardziej ekstrawaganckie są te z czarnej i ciemnobrązowej skóry ekologicznej.

Na kiermaszu jest spory wybór spodni. Przy zakupie jednej pary cena wynosi 99 zł, gdy kupimy dwie pary zapłacimy za nie 139 zł, a za trzy 169 zł. Warto skorzystać z tej okazji, ponieważ spodnie są uszyte z bardzo dobrych tkanin (wełny, sztruksu, lnu). W kolorach dominują odcienie szarości i bardzo modne tej wiosny barwy ziemi (brązy i zielenie).

Koszule wyceniono na 19–77 zł. Ich kolorystyka obejmuje całą paletę błękitów, szarości, głębokich ciemnych zieleni. Największą atrakcją są koszule w bardzo modne kratki. Koszule (z długim i krótkim rękawem) uszyte są z miękkich, przewiewnych tkanin.

Kiermasz potrwa do 4 kwietnia, a czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–18.00, w weekend od 10.00 do 15.00.

APTEKI

17.03 – Warszawska 25, tel. 227–52–21
18.03 – Stary Rynek 7, tel. 215–40–90
19.03 – Niecała 2, tel. 227–42–10
20.03 – Zamkowa 44, tel. 227–47–52
21.03 – Zamkowa 8, tel. 215–41–56
22.03 – Moniuszki 34, tel. 213–08–84
23.03 – Szpitalna 2, tel. 212–19–61
(apteka całodobowa – Zamkowa 58 tel. 227–19–42)

Domowy obiad niekoniecznie w domu

Choć bary mleczne upadły razem z PRL–em, są w Pabianicach miejsca, gdzie można zjeść tanio i do syta.

Bary serwujące tradycyjną polską kuchnię mają wiernych klientów. Na domowe obiady do baru Słonecznego wpadają ci, którzy liczą każdą złotówkę. Zupę można tu zjeść za niecałe 2 zł, a syte drugie danie – za 5 zł.

– Kiedyś przychodziło do nas o wiele więcej osób. Teraz ludzie są coraz biedniejsi i rzadziej jadają w barach – mówią kucharki ze Słonecznego.

Słoneczny
W czwartek na pierwsze danie można było zjeść kapuśniak lub zupę pieczarkową (za 1,80 zł). Na drugie – kotleta mielonego lub schabowego, pieczeń wieprzową, żeberka, zrazy wołowe, gulasz wołowy, bigos i fasolkę po bretońsku. Do tego ziemniaki (z tłuszczem lub sosem) oraz do wyboru: surówka, zasmażane buraczki lub kapusta kiszona.

Gubałówka
W piątek oferowano tu zupę ogórkową lub szczawiową, a na drugie – schab po cygańsku, gulasz wołowy, żeberka duszone lub śledzie w śmietanie. Do tego ziemniaki albo kasza gryczana oraz surówka z białej kapusty.

Pierożek
Najtańsze są zupy. Pomidorowa z ryżem czy szczawiowa z grzankami kosztują tu 1,90 zł. Na drugie można zjeść pierogi leniwe (4,50 zł), sznycel cielęcy po wiedeńsku (5,40 zł), ozory wieprzowe w sosie chrzanowym (4,70 zł).

Dania kuchni polskiej serwują też w barze Gubałówka. Chwalą je uczniowie wracający ze szkoły, osoby starsze oraz pracownicy okolicznych sklepów. Na obiad wpadają tu nawet wygłodniali pracownicy Urzędu Miejskiego.

Dwudaniowy obiad kosztuje w Gubałówce około 10 zł. Najdroższy i najpełniejszy kosztuje 14–15 zł. Zazwyczaj klienci zjadają na miejscu, sporadycznie biorą na wynos.

Bar Pierożek to od ponad dwudziestu lat firma rodzinna. Pełne, dwudaniowe posiłki wydawane są od godz. 11.30 do 17.00. Specjalizują się w daniach kuchni polskiej, ale ostatnio zaczęli też trochę eksperymentować.

– Nie można zamykać się w jednym jadłospisie, ludzi trzeba przyciągać nowościami. Dlatego wprowadziliśmy dania z grilla – mówi **Katarzyna Pietrowska**, właścicielka lokalu.

W Pierożku można kupić danie na wynos. Nie trzeba mieć specjalnych naczyń, bo dadzą nam darmowe, jednorazowe opakowania.

– Od roku dowozimy obiady – mówi Pietrowska. – Korzystają z tego głównie firmy, które w ten sposób zapewniają pracownikom ciepły posiłek.

Ewelina Tatara
Aleksandra Tarczyńska

LICZBA, KTÓRA CIESZY

12 stopni Celsjusza

– taką średnią temperaturę zapowiadają synoptycy na najbliższy tydzień.

LICZBA, KTÓRA SMUCI

25%

– aż tylu pabianiczan korzysta z zasiłków udzielanych przez ośrodki pomocy społecznej.

TANIEJ

Teraz taniej kupimy farby do włosów Garnier za 9,49 zł. To promocja w SDH na stoisku gospodarstwa domowego. Chusteczki do higieny intymnej Derma Fresh kosztują 7,65 zł. Tyle samo płacimy za chusteczki do demakijażu. Kremy do rąk kosztują 2,65 zł. Kto zaczyna już wiosenne porządki, może taniej kupić: nabłyszczacz do paneli (500 ml za 5,59 zł), emulsję do mebli (250 ml za 2,89 zł), aerozol do mebli przeciw kurzowi (4,85 zł), płyn do mycia naczyń (500 ml za 1,45 zł), płyn do WC bakteriobójczy (500 ml za 2,65 zł) i płyn czyszczący (litr za 2,99 zł).

TANKUJEMY Z LICZYDŁEM

***Życie Pabianic* podaje, co się dzieje na stacjach benzynowych. Strzałki w tabelce oznaczają wzrost, spadek lub utrzymywanie się cen w ciągu minionego tygodnia.**

	U 95	Pb 95	Pb 98	ON	GAZ	SUPREMA	
ESSO ul. Łaska	3,45	3,46	3,59	2,88	–	–	↗
ORLEN ul. Partyzancka	3,56	3,56	3,86	2,96	–	–	→
StatOil ul. Łaska	3,49	3,49	3,72	2,93	1,56	3,68	↗
ORLEN ul. Kilińskiego	3,56	3,56	3,86	2,86	–	–	→
Eko–Pal Petrochemia ul.Partyzancka z kartą stałego klienta 4 gr taniej	3,54	3,54	3,82	2,95	1,41	–	→
Rafineria Gdańska ul. Traugutta	3,48	3,48	3,56	2,89	–	–	→
Champion ul. Popławska 4/28	3,42	3,42	–	2,88	–	–	→
TROJAN ul. Świetlickiego 5	3,36	3,36	3,54	2,83	–	–	→

Ceny z minionego wtorku

OKIENKO EKSPERTA

Witold Grabowski – kierownik myjni samochodowej, radzi:

Jak osuszyć wnętrze samochodu

Czy wilgoć może „nabroić" w samochodzie?

– Błoto, które wnosimy przy wsiadaniu do samochodu, jest szkodliwe dla podłogi. Dywaniki szybko butwieją i pozostawiają przykry zapach. Największym problemem jest sama podłoga, która może zardzewieć.

Jak pozbyć się wilgoci?

– Dobrze jest regularnie wietrzyć samochód. Gdy to nie pomoże, lepiej pojechać do myjni. Fachowcy wyciągną wodę maszynami podciśnieniowymi. Aby w samochodzie nie został nieprzyjemny zapach, dywaniki wypiorą i spryskają specjalnymi preparatami.

Czy z wilgocią można walczyć domowym sposobem?

– Na wycieraczce można położyć ręcznik lub karton. Tektura szybko przemięka i trzeba ją codziennie wymieniać. Niektórzy kierowcy na noc rozsypują na wycieraczce piasek dla kotów, a rano wyrzucają zbrylony piach. Nie polecam tego sposobu. Najskuteczniejszą ochroną jest dobrze przylegająca gumowa wycieraczka. (m)



Witold Grabowski jest kierownikiem myjni bezdotykowej przy hipermarkecie Hypernova. Kompleksowym myciem i sprzątaniem samochodu zajmują się tu od poniedziałku do soboty od godz. 8.00 do godz. 21.00. W niedzielę mają otwarte w godzinach 9.00–20.00.

Auto pod prysznic

Mycie samochodu nie taniej niż za 10 zł.

W zeszłym, słonecznym tygodniu myjnie samochodowe przeżywały oblężenie. Sprawdziliśmy, ile kosztuje umycie auta w myjniach automatycznych, bezdotykowych i ręcznych. (m)



Tyle wezmą za umycie samochodu

gdzie?	jak?	kiedy?	co?	za ile?
Statoil, ul. Łaska 35	automat	24h	mycie szamponem	**12,05 zł**
Esso, ul. Łaska 7	automat	24h	mycie szamponem, suszenie	**10,90 zł**
Express Service, parking Hypernova	bezdotykowa	pn.–sb. 8.00–21.00 nd. 9.00–20.00	mycie, mycie progów, mycie dywaników, wycieranie do sucha	**13,00 zł**
KanWoBud, ul. 20 Stycznia 82a	bezdotykowa	pn.–sb 9.00–19.00	mycie, mycie progów, mycie dywaników, wycieranie do sucha	**14,00 zł**
Gryga, ul. Grota–Roweckiego 24c	ręczna	pn.–pt. 9.00–19.00 sb. 8.00–19.00 nd.10.00–16.00	mycie, mycie progów, mycie dywaników, wycieranie do sucha	**15,00 zł**
Dap, ul. Partyzancka 167	ręczna	pn.–pt. 9.00–17.00 sb. 8.00–18.00	mycie, mycie progów, mycie dywaników, wycieranie do sucha	**15,00 zł**

Ważne dla lokatorów domów jednorodzinnych

Ile za wywóz śmieci

Przed wyborem puszki na śmieci, warto obliczyć, ile odpadów do niej wrzucimy. Jeśli kilka worków ze śmieciami nie zmieści się do puszki, bardziej opłaca dogadać się ze śmieciarzami, niż zamówić większą puszkę.

Klienci Eko–Regionu i ZGKiM mogą wykupić jednorazowe worki, w których cenę jest wliczony wywóz. Cena: 3–4 zł. Niektóre firmy za wywóz śmieci pobierają jednorazową opłatę. Inne kasują co kwartał. (m)

Ile to kosztuje
(cena za jednorazowy wywóz śmieci)

	110 l	120 l	240 l	1.100 l
ZGKiM (tel. 225–18–65)	**3,70 zł**	**4,40 zł**	**—**	**34,79 zł**
Eko–Region (tel. 213–18–50)	**—**	**4,03 zł**	**7,93 zł**	**39,04 zł**
Rethmann (tel. 680–91–63)	**—**	**7,45 zł**	**13,91 zł**	**—**

Nowinka

Sok z mlekiem

Ma pełny, aksamitny smak. Doskonale gasi pragnienie i orzeźwia. A do tego jest zdrowy. Napój Danao to połączenie mleka i soku. Sprzedają go w trzech smakach: brzoskwiniowo–morelowo–winogronowym, jabłkowo–gruszkowym i pomarańczowo–marakujowym.

W supermarkecie Hypernova buteleczka Danao (250 ml) kosztuje 1,79 zł.



EKSPRESY
EKSPRESY
EKSPRESY

ZDJĘCIA dowodowe w domu u klienta (osób chorych i leżących). KODAK PRODUKTY – Zamkowa 57. Tel. 215–70–59.

KUPIĘ M–4 (powyżej 64 m) lub M–5. Tel. 213–11–29, 0–691 777–073.

KIEROWCA do pizzerii – potrzebny. Tel. 215–36–36.

SPRZEDAM kiosk gastronomiczny. Tel. 213–76–61 (po 20.00).

50 m na działalność – wynajmę. Tel. 0–604 073–997.

AUDI 80 sprzedam. Tel. 0–604 073–997.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczki. Tel. 227–18–51.

SOLIDNIE, najtaniej – mycie okien. Tel. 696 284–365 (po 18.00).

MALOWANIE, gładź, karton – gips, tapeta, panele, glazura i inne usługi budowlane. Tel. 694 641–589.

Zakupy z komornikiem

Dziś ciąg dalszy tanich zakupów na licytacjach komorniczych.

■ **18.03.04 godz.12.30,** ul. Jana Pawła II 32/3:
- telewizor Daewoo (21 cali) wyceniony na 600 zł za 1/2 kwoty
- magnetowid Grundig za 600 zł, którego licytacja rozpocznie się od 1/2 tej ceny

■ **19.03.04 godz. 11.30,** ul. Piłsudskiego 7:
- komputer – 500 zł

■ **22.03.04 godz. 10.30**, ul. Dolna 27/25
- akwarium 240 litrów + 3 sumy rekinie, filtr zewnętrzny i grzałka są warte 500 zł
- stół i 6 krzeseł (7 lat) wyceniono na 200 zł
- kanapa z 2 fotelami i pufami – 4 letnie w sumie za 1.000 zł

Ceny wywoławcze na tej licytacji wyniosą 3/4 ceny oszacowania

■ **25.03.04 godz. 11.00**, ul. Narutowicza 3/5:
- łóżka dębowe – 5 sztuk po 900 zł każde
- szafki Ika – 5 sztuk za 800 zł
- krzesła dziecięce – 350 sztuk po 60 zł sztuka
- szafy dziecięce z litej sosny – 20 sztuk po 200 zł
- łóżka dziecięce – 20 sztuk po 200 zł
- łóżka – 30 sztuk po 350 zł
- lustra w ramach dębowych (70 zł) i sosnowych (50 zł)
- szafy z sosny wycenione na 900 zł każda
- komody sosnowe – 20 sztuk po 500 zł

Ceny wywoławcze rozpoczynają się od 1/2 podanych cen

■ **26.03.4 godz.11.30**, ul. Wajsówny 15/19:
- samochód osobowy, marki Opel Kadet z 1987 roku, poj. silnika 1,6 l, 1.500 zł

Cena wywoławcza to 3/4 podanej ceny.

■ **godz. 13.30,** ul. Świętokrzyska 53:
- telewizor Grundig 28 cali wyceniono na 500 zł
- zestaw wypoczynkowy wart 500 zł
- lodówka Amica za 600 zł
- ława rozkładana za 100 zł

Ceny wywoławcze tych mebli wynoszą 1/2 podanych cen.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaguje zespół. Zastępca redaktora naczelnego: **Grażyna Grabowska**; sekretarz redakcji **Renata Kamińska**; sport: **Wacław Nowak, Andrzej Adamczewski**; fotoreporter **Tomasz Kałużny;** grafik **Katarzyna Hans–Zalepa;** dział reklamy: **Agnieszka Pyka, Tomasz Nowaczyk;** kolportaż **Marcin Czupreta**. Wydawca: **Agencja Dziennikarzy sp. z o.o., Adres redakcji: ul. św. Rocha 16/18, 95–200 Pabianice, tel. 227 04 00, fax 227 15 69, http://www.zyciepabianic.com.pl e–mail: redakcja@zyciepabianic.com.pl** DTP, WWW: **Tomasz Lewandowski.** Biuro ogłoszeń – w redakcji. Fotografie wywołuje: Kodak–EXPRESS, Pabianice, ul. Zamkowa 27. Druk: Pabianickie Zakłady Graficzne SA.

O NIEJ SIĘ MÓWI

Pożegnanie z „Piłą”

Po 31 latach pracy odeszła na emeryturę Maria Feliksińska – nauczycielka biologii w I Liceum Ogólnokształcącym

– Jeszcze pracuję, choć na emeryturze jestem od 1 marca. Nie mogę zostawić swoich klas dwa miesiące przed końcem roku – mówi pani profesor. – Odeszłam, bo w plebiscycie *Życia Pabianic* uczniowie dali mi tytuł Wielka Piła.

Profesor Feliksińska to niezwykle kontrowersyjny nauczyciel – jedni uczniowie ją uwielbiają, inni drżą ze strachu.



ONI O NIEJ

JAROSŁAW KASPRZAK – dr hab. nauk medycznych, kardiolog:

– Pogodna, wesoła. Bardzo kompetentna. W dużej mierze dzięki naszej „Feli” bez problemów zdałem z piątkami na medycynę. Umiała rozmawiać z młodzieżą.

KAROLINA – ubiegłoroczna maturzystka:

– Uczyła mnie tylko przez rok, bo klasa poprosiła o zmianę nauczyciela biologii. Dogryzała nam. Pozwalała sobie na osobiste komentarze, np. „Idź kobieto do garów i gotuj”. Siała więcej strachu niż wzbudzała szacunku.

ROBERT KAMIŃSKI – były uczeń:

– Była bardzo nowoczesna jak na lata 80. Pamiętam, że nie bulwersowały ją pierwsze szkolne miłości. Podziwiam jej poświęcenie dla biednych dzieci i bezpańskich zwierząt.

MAGDALENA SADZISZ – dyrektorka Przedszkola Miejskiego nr 8:

– Miała w naszej klasie zastępstwo przez kilka miesięcy. Pamiętam, że była miła. Opowiadała głównie o swoich zwierzętach.

BEATA MISIEK–WACHOWSKA – była uczennica:

– Umiała znaleźć wspólny język z uczniami. Choć bardziej lubiła chłopców niż dziewczyny. Mnie traktowała bardzo dobrze.

JANUSZ GORZELAK – dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego:

– Nauczyciele wymagający są zazwyczaj niezbyt lubiani przez uczniów, ale są najlepsi. Potrafią nauczyć. Taka właśnie jest profesor Feliksińska.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Twoje szare komórki będą pracowały znakomicie! Wiedzę wchłoniesz jak gąbka. Pamiętaj, że ciągłe występowanie wobec partnera z pozycji „ja wiem lepiej” nie wpłynie korzystnie na Wasze stosunki.

BYK (20.04 – 20.05)
W tym tygodniu nie miej żadnych obaw, jesteś skazany na sukces! Lepiej być nie może. Jeśli jesteś bez pary, możesz zakochać się z wzajemnością, a jeśli masz partnera, przeżyjecie renesans Waszej miłości.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Trudno będzie teraz za Tobą trafić... Twoje zmienne nastroje, chęć by zawsze było tak, jak Ty chcesz, poczucie własnej nieomylności, podlane sporą dawką egoizmu, nie wróżą Ci dobrze.

RAK (22.05 – 22.07)
Ty i Twój partner będziecie oddychać w jednym rytmie i nadawać na tej samej fali. Jednak pamiętaj, że o miłość trzeba dbać i stale podsycać jej płomień. Bądź atrakcyjny!

LEW (23.07 – 22.08)
Robisz wrażenie człowieka, który szuka zwady, nie dziw się więc, że ją znajdziesz. Cierpliwość Twojego partnera ma swoje granice i właśnie w tych dniach może się skończyć.

PANNA (23.08 – 22.09)
Droga Panno – możesz być zaprowadzona do ołtarza, a zawarte małżeństwo będzie niezwykle szczęśliwe. Staraj się być bardziej troskliwa i wyrozumiała w stosunku do swoich bliskich.

WAGA (23.09 – 22.10)
Ty i Twój partner dotąd byliście sobą zauroczeni, a teraz naprawdę się w sobie zakochacie. Jeśli szykujesz się do ślubu – nie mogłaś wybrać lepszego terminu. Czeka Cię małżeńskie szczęście.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Niestety, czasu na miłość będzie raczej niewiele... Jednak kłopoty i problemy zostaw za drzwiami sypialni. To miejsce na przyjemności takie jak seks i sen.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Masz dobry czas na miłość. Poznasz kogoś, dzięki komu ważne dla Ciebie sprawy wreszcie ruszą do przodu. Masz szansę spotkać na swojej drodze atrakcyjnego dla Ciebie partnera.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
W Twoim partnerskim związku wszystko będzie się całkiem dobrze układać, a mimo to znajdziesz sobie jakiś powód do niezadowolenia... Martwienie się na zapas to przecież Twoja specjalność.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Czeka Ciebie i Twojego partnera wiele zajęć i szarpaniny w tym tygodniu. Jednak im mniej czasu dla siebie, tym większa radość z namiętnych chwil tylko we dwoje.

RYBY (19.02 – 20.03)
To będą dobre dni dla Twojego związku. Lojalność partnera masz zagwarantowaną, więc skończ z tą Twoją podejrzliwością i nie doszukuj się nieistniejących problemów.

reklama

